Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 48 Katowice, poniedziałek, 16 października 1950 r. Cena 15 zł.

Klasa Państwowa

Gwardia Kraków	20	31:9	48:15
Unia Chorzów	19	29:9	45:19
Kolejarz Poznań	20	24:16	50:35
Górnik Radlin	20	21:19	30:28
Związkowiec Kraków	20	21:19	33:32
Kolejarz W-wa	20	20:20	38:42
CWKS W-wa	18	17:19	35:33
Ogniwo Kraków	18	17:19	23:24
Budowlani Chorzów	19	15:23	24:26
Górnik Bytom	19	15:23	20:58
Włókniarz Łódź	19	14:24	29:42
Związkowiec P.	20	8:32	16:46

Czechosłowacja — Węgry 10:6 w boksie

PRAGA. (tel.) W niedzielę odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Czechosłowacja — Węgry zakończony zwycięstwem reprezentacji CSR 10:6.

Gospodarze wystąpili w tym spotkaniu bez Majdlocha. Jego zastępca Nykl uległ Bednaiowi. Największe zainteresowanie skupiło się na walce Tormy z Pappem, którzy wystąpili w wadze półciężkiej. Walka była zacięta i interesująca. Pierwszą rundę wygrał Papp w drugiej przeważał Torma natomiast trzecia runda była wyrównana. Zwycięstwo przyznano Pappowi.

Zwycięstwo Czechosłowacji nad Węgrami jest do pewnego stopnia niespodzianką. Wynik ten dla Polski jest o tyle interesujący że bokserzy czechosłowaccy i węgierscy będą w najbliższym czasie przeciwnikami reprezentacji Polski.

W poszczególnych wagach wyniki były następujące: **w muszej** Nykl (C) przegrał z Bednaiem (W), **w koguciej** Mużlay (C) wypunktował Horwatha (W), **w piórkowej** Zachara (C) wygrał przez t.k.o. w 3 rundzie z Farkasem, **w lekkiej** Petrina (C) pokonał Budaia (W), **w półśredniej** Koudela (C) wygrał z Sipocsim (W), **w średniej** Lorenc (C) przegrał z Szalayem (W), **w półciężkiej** Torma (C) uległ Pappowi (W), **w ciężkiej** Rademacher (C) wygrał z Benem (W).

Unia Ruch coraz bliżej upragnionego celu

IMPONUJĄCE MELDUNKI Z TRAS MARSZÓW SZLAKAMI ZWYCIĘSTW

Młodzież polska uczciła rocznicę bitwy pod Lenino masowym udziałem w marszach jesiennych, organizowanych pod hasłem: **„Maszerujemy Szlakiem Zwycięstw".**

Od Karpat do Bałtyku, od Odry i Nysy do Bugu — setki tysięcy robotników, chłopów, uczniów szkół zawodowych i ogólnokształcących, młodzieży SP, dziewcząt i chłopców, maszerowało z hasłem: **„W walce o pokój, wzmocnienie obronności kraju, wzmocnimy Wojsko Polskie i sojusz z Armią Radziecką".**

Organizacja tegorocznych marszów stała na znacznie wyższym poziomie niż w ubiegłych latach. W miastach i wsiach ta masowa impreza była wielką manifestacją tężyzny fizycznej naszej młodzieży, oraz gotowości do obrony pokoju, do walki o postęp i socjalizm.

Marsze wschodziły w skład prób sprawności do odznak BSPO i SPO. Z dumą możemy stwierdzić, iż wychowanie fizyczne, ogarnia coraz większe masy, staje się coraz bardziej powszechne. Młodzież stanęła na starcie doskonale przygotowana.

Znakomita większość uczestników marszów uzyskała lepsze czasy niż przewidywały wyznaczone normy.

Znamiennym zjawiskiem coraz większej powszechności wf był masowy udział kobiet w marszach.

Tegoroczne marsze to jeszcze jeden triumf nowej, socjalistycznej kultury fizycznej, to jeszcze jeden krok naprzód na drodze do socjalizmu.

20 tys. na trasach

Warszawa maszeruje

WARSZAWA. Niedzielne Marsze Jesienne zgromadziły w stolicy około 20.000 uczestników. Liczba startujących była jednak przez organizatorów ograniczona, gdyż w przeciwnym razie impreza przeciągnęłaby się do późnej nocy. Tak wielkiego napływu uczestników nie spodziewano się w stolicy. I tak np. każda ze szkół podstawowych mogła wystawić jedynie 10 reprezentantów, a chętnych do maszerowania w każdej szkole było kilkuset.

Dzielną postawę miały również oddziały Wojska Polskiego. O ile uczestnicy innych grup podejmowali pojedyńcze próby ustanawiania rekordów trasy, o tyle oddziały wojska wychodziły zwartą grupą ze startu i w takim samym szyku przekraczały metę.

Warszawianie wyruszali z dwóch punktów startowych: sprzed pomnika Braterstwa Broni przy zbiegu Trasy W—Z i ul. Targowej oraz sprzed pomnika ku czci poległych żołnierzy Armii Radzieckiej na rondzie Waszyngtona.

Już przed godziną 9 wokoło obu pomników ustawiły się liczne i zwarte szeregi sportowców. Delegacje z wieńcami u stóp obydwu pomników złożyły naręcz kwiatów i wieńce. Przed pomnikiem ku czci poległych żołnierzy Armii Radzieckiej widzieliśmy zasłużonego mistrza sportu Franciszka Szymurę.

DALSZY CIĄG na str. 2

CSR — ZSRR w lekkoatletyce

PRAGA. Jak podaje prasa czechosłowacka międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne między Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim odbędą się w Pradze w dniach 27—28 bm.

Nowy sukces piłkarzy Spartaka

OSLO (tel.) Po zwycięskim meczu 7 : 0 nad drużyną Sagene, zespół Spartaka z Moskwy rozegrał w ub. piątek dalsze spotkanie na terenie Norwegii, tym razem z drużyną Turn w Larwik.

Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem piłkarzy radzieckich 4:0 (3:0).

LIGA hokeja na trawie

POZNAŃ. Spotkanie o mistrzostwo ligi hokeja na trawie między Związkowcem Poznań i Stalą Poznań zakończyło się nikłym zwycięstwem Związkowca 3:2 (2:1). Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Adamski, Rogowski i Widziński po 1 — dla Stali Reformat i Mencel.

UNIA SWARZĘDZ — KOLEJARZ POZNAŃ 5:3 W ZAPASACH

POZNAŃ (tel. wł.). Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Unii): Laskowski pokonał Frohberga, Ciszewski uległ Bańcerkowi, Matuszak położył na łopatki Gogulskiego, Miszkiel wygrał z Mokrasem, Mielnik pokonał Wróbla, Zaporowski zwyciężył Baranowskiego, Wiciak uległ Cegielskiemu, Jasiak przegrał z Jankowiakiem.

GDAŃSK (tel. wł.) W finałowym spotkaniu o puchar Polski na szczeblu wojewódzkim zespół Marynarki Wojennej zwyciężył zdecydowanie gdańską Stal 4:1, kwalifikując się tym samym do dalszych rozgrywek w roku przyszłym.

Zwycięstwo pływaków wrocławskiej Stali

WROCŁAW. W zawodach pływackich, odbytych na krytej pływalni we Wrocławiu, miejscowa Stal pokonała swoją imienniczkę z Poznania 83:60 pkt. W meczu piłki wodnej zwycięstwo odnieśli wrocławianie 13:2. Bramki dla Wrocławia zdobyli: Jakubowski 6, Oleniak 4, Orbiński 4 i Iwanicz 1; dla pokonanych — Poprawiak 2.

MĘŻCZYŹNI **200 m dow.:** Jakubowski (Wrocław) **2:37,9; 100 m klas.:** Poprawiak (Poznań) 1:29,4; **100 m grzb.:** Marciniak (Poznań) 1:24,9; **100 m dow.:** Jakubowski (Wrocław) 1:05,8; **4x100 styl. klas.; Poznań 6:17.**

KOBIETY: **100 m motyl.:** Szewczykówna (Wrocław) 1:49,8; **100 m dow.:** Siwkówna (Wrocław) 1:37,7; **100 m. klas.:** Szewczykówna (Wrocław) 1:48,0; **4x100 styl. klas.:** Wrocław 7:56,6.

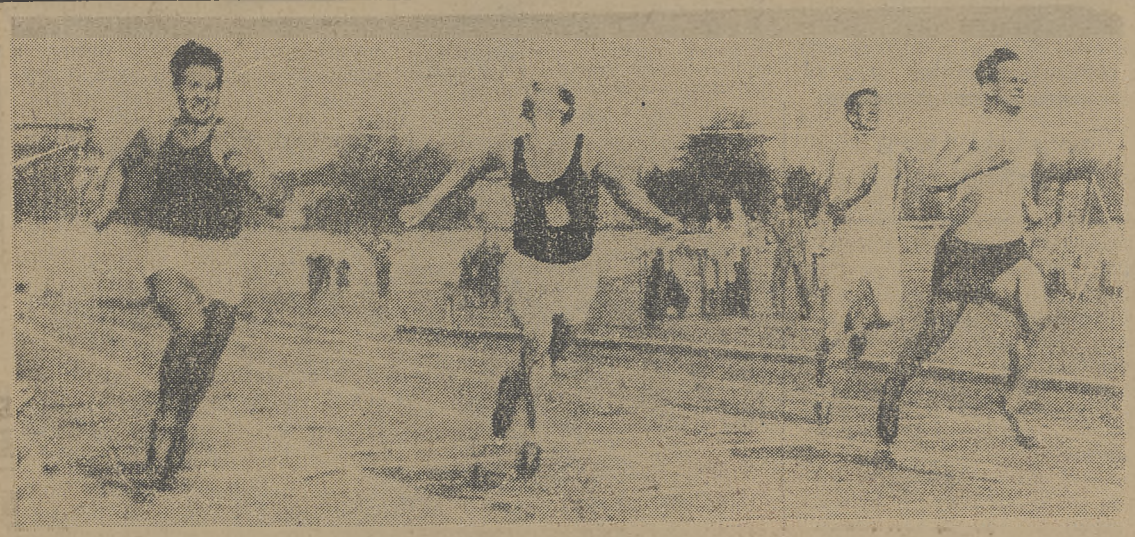

Frapujący fragment z drużynowych lekkoatletycznyuh mistrzostw Polski w Poznaniu. — Finisz biegu na 100 m, który zakończył się zwycięstwem Stawczyka (drugi od lewej) w czasie 11,0 sek. Poza tym na fotografii widzimy Buhla (po lewej) oraz Macha i Antonowicza (po prawej).

Polska-Bułgaria 3:0 w siatkówce kobiet

SOFIA. (tel. wł.) Drugie mistrzostwa Europy w siatkówce wywołały w stolicy Bułgarii olbrzymie zainteresowanie. Ilość 12.000 widzów, którzy zjawili się na stadionie sofijskim w dniu otwarcia mistrzostw, jest tego wymownym dowodem.

Oficjalnego otwarcia dokonał przewodniczący Bułgarskiego Komitetu Kultury Fizycznej, *gen. Stoiczew*, po czym nastąpiła defilada biorących udział w mistrzostwach drużyn. Jako pierwsza kroczyła drużyna ZSRR, za nią szły reprezentacje Czechosłowacji, Polski, Węgier, Rumunii i Bułgarii. Drużyna polska prezentowała się bardzo dobrze i była witana entuzjastycznie przez bułgarską widownię. Z zapowiedzianych reprezentacji nie przybyły zespoły Albanii i Izraela. Nie zjawił się również w dniu otwarcia mistrzostw prezes Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej, Francuz *Lubu*, który przyjazd swój zapowiedział dopiero na zakończenie zawodów.

Udział tylko 6 państw tak w mistrzostwach męskich, jak i żeńskich spowodował, że rozgrywki postanowiono przeprowadzić w jednej grupie systemem punktowym. W pierwszym dniu rozegrano jedynie dwa spotkania: *Polska — Bułgaria kobiet i ZSRR — Rumunia mężczyzn.* Oba mecze odbywały się podczas dotkliwego zimna i silnego wiatru, który mocno utrudniał grę.

POLSKA — BUŁGARIA 3:0
(15:12, 15:7, 15:7)

Nasza reprezentacja żeńska wystąpiła do tego spotkania w następujący składzie: *Zakrzewska, Kubiakówna, Wojewódzka, Gruszczyńska, Englisz, Soczewińska.* Mecz toczył się przez cały czas wśród olbrzymiego dopingu publiczności, która nieprzerwanie zagrzewała swe reprezentantki do walki.

Polki górowały jednak zdecydowanie nad Bułgarkami, mając jedynie w pierwszym secie trudniejszą przeprawę. Drużyna nasza mimo zwycięstwa nie zadowoliła. Szwankowało zgranie, popełniano wiele błędów taktycznych. Spotkanie sędziował Rumun Groia.

ZSRR — RUMUNIA 3:0
(15:5, 15:7, 15:7)

Reprezentanci ZSRR nie mieli zbyt trudnego zadania z zespołem rumuńskim, wygrywając mecz przekonywująco. Rumuni, pomimo, iż zagrali nadzwyczaj ambitnie, nie byli w stanie ani na chwilę zagrozić siatkarzom radzieckim. Zawody prowadził Węgier Lajos.

We wszystkich miejscowościach Polski młodzież wzięła masowy udział w Marszach Jesiennych, manifestując fizyczną gotowość do walki o pokój.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Marsz Szlakami Zwycięstw

Pamiętamy start zwycięskiego marszu
(jak szybko te lata płyną)
Na dźwięk tej nazwy wrogowie brwi marszczą
Lenino.

I chociaż droga wiodła przez krew,
Nabierał mocy nasz chód.
Szliśmy faszystom i śmierci wbrew
Wprzód.

Wiodły nas czołgi do Niepodległej
(była w ruinach, łzach...)
Dziś cały naród podaje cegły
Na nowy gmach.

Przed siedmiu laty, bagnet jak brzytwa.
Szli kościuszkowcy świetnie...
Dziś naszą armię czeka nowa bitwa
Plan Sześcioletni.

Armia górników, chłopów, PGR-olnych
Idzie jak pierwsza dywizja szła.
Marsz, który wiedzie przez pracę i normy
Trwa!

Polska — CSR w zapasach 23 bm.

WARSZAWA. Międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Czechosłowacja odbędzie się definitywnie 23 października w Gottwaldowie. Reprezentacja Polski wyjeżdża do CSR bezpośrednio z obozu kondycyjnego w Czerwieńsku.

Skład reprezentacji Czechosłowacji na ten mecz przedstawia się w kolejności wag następująco: Zeman, Pisa, Rehulka, Odehnal, Kamil, Tuhy, Ouredník, Hampl i Kesner.

Pośmiertne odznaczenie Alfreda Smoczyka

WARSZAWA. W piątek, 13 bm. w lokalu GKKF w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Antoniemu Smoczykowi — ojcu tragicznie zmarłego Alfreda Smoczyka, Krzyża Oficerskiego Odrodzenia Polski, przyznanego pośmiertnie Alfredowi Smoczykowi za wybitne zasługi położone w dziedzinie rozwoju i propagandy sportu polskiego.

W imieniu Prezydenta RP wręczenia zaszczytnego odznaczenia dokonał przewodniczący GKKF **poseł Motyka.**

Na uroczystości obecni byli członkowie prezydium GKKF, przedstawiciele CWKS z przewodniczącym **gen. Bordziłowskim** na czele oraz przedstawiciele zarządu PZM.

Poseł Motyka wręczając ojcu Alfreda Smoczyka wysokie odznaczenie, powiedział m. in.: **„Tragicznie zmarły Alfred Smoczyk wykazał postawę godną sportowca i obywatela Polski Ludowej oraz wielki talent sportowy. Z głębokim smutkiem dowiedzieliśmy się o jego śmierci. Pragniemy przez uczczenie jego pamięci dać dowód jak bardzo Polska Ludowa ceni takich sportowców".**

W imieniu Polskiego Związku Motorowego i kolegów zmarłego przemówił przewodniczący PZM — **Gdulewski.**

Obecni złożyli ojcu zmarłego wyrazy serdecznego współczucia.

Na trasach Marszów Szlakami Zwycięstw

WARSZAWA MASZERUJE

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Przed pomnikiem Braterstwa wieńce złożył zasłużony mistrz sportu — lekkoatleta Morończyk.

Krótkie przemówienia, odśpiewanie Międzynarodówki odprawa zawodników i z uderzeniem godziny 9 pierwsze grupy wyruszyły na trasę.

Oba mosty Poniatowskiego i Śląsko - Dąbrowski zaroiły się maszerującymi kolumnami. Na chodnikach coraz większe tłumy widzów.

— O, patrzcie idzie Skonecki! Zasuwaj Władziu!

— Patrzcie jakie mał ństwa. Nie ma ja chyba więcej niż po dziesięć lat — wykrzykują widzowie, patrząc na grupę dziewcząt przybranych w zielone dresy CWKS. To najmłodszy narybek klubu próbuje swoich sił w marszach.

I na metach tłumy ludzi. Przybiegło wiele matek przynosząc swoim pociechom ciepłe nakrycia i oczywiście termosy z gorącą herbatą i owoce. Nie było to zbytnio potrzebne.

Na wszystkich punktach sprzedawano sportowcom żywność.

Organizacja marszów doskonała. Idealny porządek panował na boisku Gwardii, przy ul. Narbutta, gdzie organizacja spoczywała w rękach „gwardzistów" (s)

5.301 startujących w Poznaniu

W marszach jesiennych w Poznaniu brało udział 5.301 osób. Gwardziści stanęli na starcie w liczbie 2.250, wojsko — 820, szkoły podstawowe — 250, szkoły średnie żeńskie ogólnokształcące — 248, Państw. Gimnazjum Mechan. i Elektr. — 302, brygada SP — 800, AZS — 450, zrzeszenia sportowe — 201.

Jak widzimy, zawiodły zupełnie zrzeszenia. Na usprawiedliwienie ich dodać należy, że Zrzeszenie Sportowe Stal przeprowadziło próby sprawności marszowej w ciągu ubiegłego tygodnia, ponieważ 5 sekcji tego klubu miało brać udział w jubileuszu Stali wrocławskiej, który w ostatniej chwili przełożony został na następną niedzielę.

Na ogólną liczbę 5.301 osób próby wymaganego minimum nie ukończyło tylko 20.

Ponad 100.000 we Wrocławiu

WROCŁAW. Według niedokładnych obliczeń na Dolnym Śląsku maszerowało ponad 100.000 osób. Większość uczestników była dobrze przygotowana do imprezy, gdyż z zewsząd nadchodzą meldunki, świadczące, że bardzo duży odsetek zdobyło potrzebne normy do odznaki SPO.

Wrocław słynie z dobrej organizacji imprez, ale marsze wypadły lepiej niż dobrze — imponująco. Wszystkie stadiony były odświętnie udekorowane czerwienią i barwami narodowymi. Wśród haseł sportowych widniały często słowa o wielkiej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego. Hasła nawoływały młodzież do walki o pokój, do walki o wykonanie Planu 6-letniego, do walki o zbudowanie ustroju socjalistycznego. Imponująco maszerowała młodzież szkolna, a zwłaszcza uczniowie i uczennice szkół zawodowych w liczbie 6000.

W okolicach stadionu olimpijskiego maszerowało około 2000 członków Ogniwa. Na Elektrowni około 800, na stadionie Pafawagu 3000 osób, co w łącznej sumie z uczestnikami, maszerującymi w ubiegłym tygodniu daje pokaźną liczbę około 11,000 członków jednego zrzeszenia.

W barwach Ogniwa maszeruje przodownik pracy **Hajpel**, aktywista **Smolak**, przodownik pracy **Ignaszewski**, dyrektor **Szemba**, siwa pracownica tramwajów miejskich **Jarminiak**, to wszystko ludzie, którzy rozumieją sens tej wielkiej imprezy. Obok basenów pływackich jest meta Spójni. Mija ją pierwszy reprezentant Polski **Kuśmirek**, który dystans 10 km pokrył w doskonałym czasie 59,2. Razem z nim przyszli **Kass, Różycki i Trzankowski.**

Jadwiga Marczyk z PSS liczy lat 49 i ma wnuków w domu. Maszeruje razem z przodownicą pracy Stefanią Sławą.

Niepozorny Jan Podębski, uczeń I Gimnazjum Ogólnokształcącego, ma wszystkiego 13 lat, nie może on nadążyć za starszymi kolegami, choć ma duże zacięcie i dobry krok.

— Nie wiem, czy osiągnę dobry czas, ale wpiszę się na listę uczestników marszu, który jest marszem pokoju.

Na stadionie AZS maszeruje ok. 2000 akademików. Najlepiej spisują się studenci politechniki. Ich transparenty głoszą hasła pod jakimi rozpoczął się rok akademicki: „Każda godzina nauki to cegła w budowie Planu 6-letniego".

* * *

Po południu przedstawiciele wszystkich pionów, zrzeszeń, młodzieży akademickiej i szkolnej udali się na cmentarz bohaterów radzieckich, aby złożyć hołd tym, którzy wyzwolili Wrocław. Przez ulice miasta ruszyła barwna kawalkada sportowców, których prowadziła sztafeta motocyklowa Związkowca. U wrót cmentarza, gdzie u góry stoją dwa symboliczne czołgi, zatrzymują się sportowcy i czytają napis przed wejściem: „Tu spoczywają szczątki bojowników Armii Czerwonej, bohaterów bitwy wrocławskiej, którzy poświęcili swoje życie za wolność Europy, szczęście narodu radzieckiego — za wyzwolenie Europy spod jarzma hitleryzmu". Nad pomnikami poległych bohaterów obnażają się głowy sportowców, którzy ciszą czczą ich pamięć.

Przemawia przewodniczący — WKKF **Karst**, podkreślając jak wiele zawdzięczamy narodom Związku Radzieckiego, bohaterskiej Armii Radzieckiej i chorążemu światowego obozu pokoju, Generalissimusowi Stalinowi. Wśród ciszy zgromadzeni przypominają sobie szlaki zwycięskiej drogi jaką wspólnie przebyli żołnierze Armii Radzieckiej i odrodzonego Wojska Polskiego. W imieniu sportowców wrocławskich ślubowanie składa **pięściarz Krupiński**, który zapewnia, że sportowcy Wrocławia stać będą zawsze na straży wielkiej przyjaźni Polski i ZSRR.

25.000 uczestników w Łodzi

ŁÓDŹ (tel. wł.). Od wczesnych godzin rannych na wszystkich punktach, wyznaczonych do startów, zgromadziły się tysiące uczestników tegorocznych marszów jesiennych. Łodzianie na trasy marszów wykorzystali przede wszystkim parki i podmiejskie lasy.

Doskonałą organizacją wykazała się, jak co roku, **Gwardia.** Na stadionie **Spójni**, gdzie znajdowała się meta i start panował wzorowy porządek. Godna podkreślenia jest również punktualność, z jaką gwardziści przeprowadzili konkurencje, a którą nie wszyscy organizatorzy mogli się pochwalić.

Ponad godzinę czekali na start uczestnicy marszów na stadionie Włókniarza. Nie wpłynęło to bynajmniej korzystnie na sprawne przeprowadzenie imprezy. Tym więcej, że startowała tu rekordowa ilość uczestników. Widzieliśmy wśród nich wielu znanych sportowców. **Jerzy Bek**, wielokrotny torowy mistrz Polski, wykazał, że również bez roweru może uzyskiwać świetne rezultaty i wylegitymował się jednym z najlepszych wyników w swej kategorii. Widzieliśmy również piłkarzy ligowego Włókniarza z **Patkolo i Baranem** na czele.

Jakkolwiek w stosunku do lat ubiegłych można było stwierdzić znaczną poprawę zarówno organizacyjnej jak i sportowej strony marszów, to jednak i tym razem widziało się na trasach zawodników źle przygotowanych, stosujących po pierwszym zmęczeniu marszobieg dla dotrzymania tempa należycie przygotowanym partnerom. Pod tym względem wzorowo wypadła liczna grupa słuchaczy szkoły organizacyjnej ZMP, która od startu do mety zachowując równorzędne tempo, maszerowała w zwartych szeregach.

Najrojniej i najgłośniej było na trasach wyznaczonych **dla młodzieży szkolnej.** Młodzież z niekłamanym entuzjazmem brała udział w marszach. Z reguły, po zakończonej konkurencji, uczestnicy marszów nie rozchodzili się do domów, lecz pozostawali na mecie, oczekując na wyniki rywalizujących szkół. Młodzież również i w tym roku liczebnością pobiła na głowę sportowców kół i klubów sportowych, wykazując tradycyjny już dla niej entuzjazm i zrozumienie dla wielkich akcji masowych.

Z meldunków, które do wieczora napłynęły do WKKF wynika, iż w Łodzi wzięło w tym roku udział ponad 25.000 uczestników. Również teren województwa łódzkiego może się pochwalić poważnymi sukcesami, tak co do liczby uczestników, jak i organizacyjnej strony. Należy sądzić, iż także prowincja pobije rekord frekwencji. W sumie — miasto i województwo łódzkie osiągną z pewnością liczbę ponad 50.000 uczestników marszów jesiennych.

Nowa Huta spisała się doskonale

Kraków (tel. wł.) Cały sportowy Kraków maszerował w niedzielę „Szlakami zwycięstw" Ulice miasta zaroiły się od wczesnych godzin rannych niezliczonymi szeregami maszerujących sportowców, młodzieży szkolnej, robotników. Maszerowała również cała junacka ZMP-owska Nowa Huta.

Punktualnie o godz. 12 na placu centralnym przy gmachu PZPR nastąpił start drużyn brygadowych (każda drużyna składała się z 15 piechurów), kół sportowych, jednostek wojskowych i straży przemysłowych. Junacy maszerowali do mety znajdującej się na stadionie sportowym, który niedawno temu był widownią mistrzostw Polski w siatkówce. Nowa Huta spisała się doskonale.

W Krakowie 12 punktów startowych znajdowało się w różnych dzielnicach miasta. w dzielnicy najbardziej sportowej, w rejonie Błoń, gdzie znajdują się stadiony Gwardii, Ogniwa i Miejski panowało największe ożywienie. Gwardia, która planowała sto procent uczestników, wykonała plan w 120 proc. Maszerowały wszystkie sekcje zawodnicze z czołowymi zawodnikami na czele. Organizacja była wzorowa.

Na bocznym stadionie Miejskim był punkt zborny młodzieży szkół ogólnokształcących. ZS Ogniwo nie pozostało w tyle co do liczby maszerujących i zdobywających minimum do odznaki SPO. I tutaj widzieliśmy maszerujących czynnych sportowców, jak hokeistę Maciejkę, bokserów Rapacza Leję, Domańskiego, piłkarzy ręcznych: Bedkowskiego, Paculę, Łudzika i innych.

MELDUNEK ZE SZCZECINA

SZCZECIN (tel. wł.) Piękna, słoneczna pogoda dodała dużo uroku tegorocznym marszom jesiennym w Szczecinie. Jasne Błonie, na których odbyły się najważniejsze punkty imprezy, już od wczesnych godzin rannych zaroiły się tysiączną rzeszą młodzieży szkolne. Zainaugurowała ona starty, i po niej kolejno pomaszerowali junacy SP, związkowcy, zrzeszenia, wojsko itd. Kończących marsz uczestników zebrana na mecie publiczność witała gorącymi oklaskami.

W innych punktach miasta urządziły marsze jesienne zrzeszenia: **Gwardia i Kolejarz.** Ponadto w Dąbiu Szczecińskim maszerowali uczniowie tamtejszych szkół oraz pracownicy PKP, w Stołczynie— pracownicy huty wespół z uczniami, a w **Żydowcach** pracownicy tamtejszej fabryki sztucznego jedwabiu oraz członkowie zrzeszenia Włókniarz.

Według prowizorycznych obliczeń ogółem w Szczecinie startowało ponad 7.000 osób, a w województwach szczecińskim i koszalińskim liczba uczestników wyniosła ponad 50.000 osób.

Między startującymi widziało się, obok młodzieży szkolnej, robotników i pracowników umysłowych, wielu znanych działaczy społecznych i sportowych. W czołówce w jednej z grup w kat. wieku od 19 — 29 lat znaleźli się m. in. znani bokserzy: **Ambroż i Sadowski.** (C. T.)

Na Pomorzu...

BYDGOSZCZ (tel.) Na terenie Pomorza marsze jesienne upłynęły pod znakiem masowego startu młodzieży. Ze wszystkich większych ośrodków napływające meldunki mówiły o znacznie większej niż w roku ubiegłym frekwencji. W **Bydgoszczy** zanotowano 10.340 uczestników. We **Włocławku** startowało 8.960 osób, w **Grudziądzu** 4.000. **W powiecie bydgoskim** pierwsze meldunki popołudniowe doniosły o udziale w marszach 3.331 osób.

CHYCHŁA najlepszy w Gdańsku

GDAŃSK. (tel. wł.) Marsze Szlakami Zwycięstw na terenie Wybrzeża stały się wielką manifestacją sportową. Wszystkie trasy marszów udekorowane były bogato flagami, na punktach startowych uczestnikom przygrywały orkiestry.

W Gdańsku, z uwagi na odbywającą się równocześnie akcję ziemniaczaną, marsze odbyły się tylko częściowo z tym, że dalszy ich ciąg będzie miał miejsce na przestrzeni całego bieżącego tygodnia. Poszczególne zrzeszenia organizowały imprezy we własnym zakresie. Najliczniej wystąpili członkowie Stali, którzy wystawili 2683 uczestników. *Budowlani reprezentowani byli przez 1841 maszerujących. Ogółem na terenie Gdańska startowało 6.750 osób, nie licząc młodzieży szkolnej. Najlepszy czas osiągnął reprezentacyjny pięściarz Polski, Chychła, pokrywając 10 km w 55,12 min.*

W Sopocie startowało 2.570 osób, w tym znaczna część junaków SP i młodzieży szkolnej. W *Gdyni* udział maszerujących był nieco słabszy. *W Elblągu* licznie reprezentowana była młodzież żeńska, której startowało 1162 osoby na łączną ilość 4020 uczestników. *W Malborku* maszerowało 1279 poza wojskiem.

Z ostatniej chwili

MARSZE W RZESZOWIE

RZESZÓW (tel. wł.). — Marsze jesienne na terenie województwa rzeszowskiego wypadły imponująco. Według niepełnych meldunków (bez 5 powiatów) w Rzeszowskiem startowało ogółem ok. 50.000 uczestników, z czego ponad 6000 w samym Rzeszowie. Z powiatów na pierwsze miejsce wysunął się pow. Krosno, w którym maszerowało 9.600 osób. Bardzo liczny udział startujących zanotowano również w pow. tarnobrzeskim, przemyskim i jarosławskim. Ł

KRAKÓW (tel. wł.) — Według obliczeń w Krakowskiem, w marszach jesiennych wzięło udział ogółem 76.404 osoby.

Na powiat krakowski przypada 49.266 osób, zaś w samym Krakowie udział brało 24.138 osób.

60.000 W WOJ. KIELECKIM

KIELCE (tel. wł.) — W województwie kieleckim startowało w marszach ponad 60.000 osób. Liczba ta nie obejmuje wszystkich ośrodków. Najlepiej prezentował się powiat Końskie, gdzie udział wzięło 8000 osób, w tym około 1000 kobiet. W Kielcach na starcie stanęło 5.112 osób.

Godnym podkreślenia jest fakt, że w teren wyjechało 92 aktywistów ZMP, którzy pomagali ludowym zespołom sportowym w organizacji marszów.

MARSZE W OSTROWIE WLKP.

OSTRÓW WLKP. (tel. wł.) — W Ostrowie w marszach jesiennych udział wzięło w niedzielę około 4000 osób, w tym 75 proc. młodzieży szkolnej. Nie dopisały jedynie kobiety, których na starcie stanęła znikoma ilość, pomimo dość dużej liczby zgłoszonych. Minima do SPO zdobyło blisko 90 proc. startujących.

ŁÓDŹ (tel. wł.) — Końcowe meldunki z terenu województwa łódzkiego stwierdziły, że w bieżącym roku ilość startujących w marszach jesiennych była wyższa niż w roku ubiegłym. W mieście Łodzi startowało 25.541, a na prowincji 59 313 osób. Ogółem 84.854.

3.000 W RADOMIU

RADOM. (tel. wł.) W Radomiu na starcie tegorocznych marszów jesiennych stanęło około 3.000 uczestników. Przeważała młodzież szkolna, wykazując doskonałą postawę i dobre na ogół przygotowanie. Nic też dziwnego, że olbrzymia większość startujących osiągnęła minima do SPO.

Jak maszerowało województwo katowickie

Od wczesnego rana, w niedzielę, rojno i gwarno było na ulicach Katowic. Widać liczne grupy młodzieży szkolnej i starszych śpieszących w różnych kierunkach i rozprawiających o czymś żywo.

To uczestnicy Marszów Jesiennych Szlakami Zwycięstw śpieszą na miejsce startu.

* * *

Przez Rynek przechodzi jedna z tras marszowych. Co parę minut przed oczyma licznie zebranej publiczności przechodzą zwarte oddziały maszerujących. Roześmiane oczy patrzą przed siebie — na trasę. Prędzej, prędzej!...

* * *

W tej chwili mija nas grupa dziewcząt do lat 14. Jedna z nich wysforowała się do przodu. Reszta chce ją dogonić. Zaczynają podbiegać

— Nie biegnijcie — woła jedna z pozostających w tyle — przecież nie wolno!

Widząc jednak, że pozostałe koleżanki oddalają się, dogania je pięknym zrywem.

* * *

Na chodniku obok nas stoi jakaś kobieta z 9-letnim synkiem.

— Popatrz mamusiu! Nauczyciel nie może nadążyć tak szybko maszerują. Za dwa lata ja też będę szedł razem z nimi. Prawda?

* * *

W Siemianowicach idą nieprzerwanym ciągiem grupy młodzieży szkolnej. Co najmniej 1500 uczestników Wspaniale prezentują się junacy „SP" Idzie 800 „chłopa". Sprężysty równy krok. Młodość i siła. Naprzód...

* * *

Huta Batory, jeden z większych zakładów na Śląsku, zatrudniający 1 pracowników wystawił tylko 30 osób. Okazuje się, że to była tylko delegacja. Reszta, w związku z planem produkcyjnym nie mogła wziąć udziału Ale będą maszerować w tym tygodniu. Na pewno.

O godzinie 12 już jest po marszach. Formalnie są zakończone. Ale na każdym rogu, na każdym skwerku, czy przystanku tramwajowym słychać ożywione rozmowy na temat marszów: Jak to było. Jak się szło. Co za zadowolenie, co za radość.

MARSZE W BYTOMIU

BYTOM. Na ulicy Wolności w Bytomiu oczekujemy uczestników Marszów Jesiennych. Od strony ul. Chrobrego ukazują się pierwsi zawodnicy. Twarze młode. To uczniowie III Przemysłowej Szkoły Górniczej. Ostry finisz i na metę wchodzi pierwszy **Gorzalski**, w niezłym czasie 34 min. Zaledwie kilku zawodników pierwszej grupy przekroczyło metę, a już widzimy zwycięzcę drugiej grupy— **Ambrożego, również z III Szkoły** Górniczej. Czas jego jest lepszy— 30,04 min. W chwilę później czas ten poprawia **Paprotny** z Publicznej Szkoły Zawodowej 30,02 min.

Czwarta grupa — to młodzież I Szkoły PPB. Bezpośrednio za nią grupa sportowców w dresach Ogniwa, kończąca marsz na 10 km. Pierwsze dwa miejsca zajmują piłkarze: **Leszczyński i Duk.** Za nimi kolarz **Biernacki**, a dalej przedstawiciele wszystkich sekcji Widzimy ligowców: **Strzewiczka i Koczapskiego**, żużlowców: **Palucha i Krajewskiego** oraz zasłużonego mistrza sportu **Gremlowskiego.** Czas zwycięzców: 1 godz 11 min. Kilka minut później zza zakrętu ukazują się żółto-czarne kostiumy. To „Budowlani". Twarze roześmiane, zadowolone. 55 min. na 10 km. to czas bardzo dobry, lepszy o 3 minuty od zeszłorocznego rekordu „Budowlanki."

— **Kto z was był pierwszy?** pytamy.

— **Nikt.** Szliśmy zespołowo. Cała nasza 13 przyszła razem.

Podobnie, jak w marszach chłopców, również i na trasie marszów dla dziewcząt widzimy niemal wyłącznie młodzież szkolną oraz zawodniczki wyczynowe. Dziewczęta przybywają na metę niezmęczone, roześmiane, niejednokrotnie trzymając się za ręce Wśród zawodniczek Ogniwa Bytom zauważyliśmy rekordzistkę Polski, pływaczkę **Dzikównę.**

Niestety, w marszach na terenie Bytomia, bardzo skromny udział wzięły koła sportowe licznych zakładów pracy. (wp)

Brawo Sosnowiec!

Wielki plac za ratuszem sosnowieckim zapełnił się w niedzielę rano kilkoma tysiącami młodzieży. Organizatorzy marszów zdali tym razem egzamin na celująco. Na mecie i na trasie panował wzorowy porządek. Strzałki i wskaźniki na trasie wykluczały możliwości wszelkiego rodzaju pomyłek. Miłą niespodzianką był masowy start dziewcząt Wszystkie dziewczęce grupy uzyskały normę, a znakomita większość uzyskała czasy znacznie lepsze od wyznaczonych.

* * *

ZKS Stal Sosnowiec zorganizował dla swych członków, oraz dla wszystkich hutników oddzielne marsze.

Przed startem odbyła się odprawa zawodników. W marszach wzięli udział niemal wszyscy wyczynowcy, cała drużyna piłkarska.

Masowy start wyczynowców zdopingował robotników huty. Maszerowali razem z piłkarzami, z bokserami, koszykarzami i hokeistami maszerowali razem z tymi, których co niedzielę oglądają na boiskach, których oklaskują, albo krytykują. Między sportowcami Stali, a ich kibicami hutnikami sosnowieckimi zawiązała się nowa nić braterstwa i sympatii.

3000 W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.) Marsze jesienne w Częstochowie zgromadziły na starcie ok. 3000 uczestniczek i uczestników z których większość rekrutowała się spośród młodzieży szkół podstawowych.

W powiecie startowało 2000 uczestników wyłącznie z ludowych zespołów sportowych oraz szkół podstawowych. Ogółem 90 proc. uczestników osiągnęło normy, z czego 60 proc. miało wyniki wybitne.

78.000 W WOJEW. KATOWICE

KATOWICE. Według meldunków z poszczególnych ośrodków w marszach jesiennych brało udział około 78.000 osób. Cyfra ta nie jest jeszcze kompletna. Brak w niej danych z Zawiercia i Chorzowa a ponadto nie wszystkie organizacje brały w ub. niedzielę udział w marszach.

W Katowicach startowało — 10.786 osób, w powiecie 15.351, w Zabrzu 7.560, Gliwicach 3.690, Bielsko 5.268, Sosnowcu 4.863, Tarn. Górach 2.296.

CSR -- POLSKA 3:1 w siatkówce męskiej

SOFIA. (tel.) — W niedzielę, w drugim dniu mistrzostw Europy w siatkówce, rozegrano 4 dalsze spotkania. Nasi siatkarze spotkali się z Czechosłowacją, której ulegli po zaciętej grze 1:3 (12:15, 9:15, 16:14, 7:15). W drugim meczu drużyn męskich Węgry pokonały Bułgarię, po niesłychanie zaciętej walce 3:2 (8:15, 10:15, 17:15, 16:14, 17:15).

Wśród kobiet reprezentacje ZSRR i Czechosłowacji bez większego wysiłku zwyciężyły swoje przeciwniczki. Siatkarki radzieckie pokonały Rumunię w trzech krótkich setach 15:3, 15:0, 15:3, a Czechosłowacja uporała się z Węgrami 3:0 (15:7, 15:11, 15:3).

W poniedziałek rozegrana zostanie druga runda mistrzostw.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

PARYŻ. (tel.) W mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów w wadze koguciej pierwsze miejsce zdobył Namdiu (Iran), uzyskując w trójboju olimpijskim 310 kg. Tytuł wicemistrza świata przypadł zawodnikowi radzieckiemu Timihkianowi, który osiągnął 305 kg.

W wadze lekkiej pierwszym był Pittman (USA) 352,5 kg., 2) Hamonday (Egipt) 350 kg., 3) Swietlikow (ZSRR) 347,5 kg.

W orbicie przygotowań do meczów z CSR i Bułgarią

PIŁKARSKIE problemy

Kadra na trasie Marszów Jesiennych

Na jednej z tras warszawskich Jesiennych Marszów prowadzącej od pomnika Braterstwa Broni na Pradze, porzez trasę WZ i ulicami Żoliborza do bram Akademii WF na Bielanach, tłumy publiczności zobaczyły dzielnie maszerującą, w czerwonych reprezentacyjnych kostiumach treningowych, drużynę obozu piłkarskiego kadry narodowej. Stali bywalcy boisk piłkarskich poznali łatwo sylwetki *Jurowicza, Cieślika, Gracza* i reszty najpopularniejszych zawodników, maszerujących pod „dowództwem" trenera *Ryszarda Koncewicza.*

Trener PZPN KONCEWICZ

Piłkarze maszerowali sprawnie, z uśmiechem na ustach, witani oklaskami. Norma przewidziana regulaminem SPO została osiągnięta, a swoją obecnością w masowej imprezie, jaką są marsze jesienne, nasza czołówka piłkarska dała przykład młodszym kolegom właściwego zrozumienia swoich obowiązków. Marsz Jesienny — stał się jednym z ogniw w treningu piłkarskim drużyn, które za tydzień wyjdą na boiska przeciw reprezentacyjnym drużynom CSR.

KADRA PRZEZ PRYZMAT TRENERA SZEDERA

Tydzień pracy treningowej obozu kadry narodowej już minął. Trener węgierski Szeder Seidl bacznym okiem obserwował umiejętności i talenty zawodników, których poznał dopiero w Warszawie. Kilka treningów nie mogło mu oczywiście dać podstaw do wnikliwej oceny. Ale jakże ciekawe są jego uwagi już teraz — „na gorąco". Próbując zebrać urywki rozmów trenera Szedera o jego pupilach, wypowiadane przy okazji — podajemy montaż wywiadu:

— Który z bramkarzy najlepszy?

— Młody Szymkowiak ma największy talent, ale brak mu jeszcze techniki.

— Jacy obrońcy są najskuteczniejsi?

— Janduda i Włodarczyk obecni na obozie oraz Gędłek, którego wyróżniłem na obozie treningowym przed wyjazdem CWKS do CSR.

— Komu powierzyłbyś funkcje pomocników?

— Na bocznej pomocy Suszczyk i Szczurek.

— A kogo z nimi jako stopera?

— Nie widzę nikogo.

— Kto najlepiej poprowadzi atak?

Tu największe zdziwienie. Szeder nie wymienia żadnego ze znanych środkowych napastników, ale uśmiechając się mówi — *Mordarski.* Widząc zdziwienie, że zalicza skrzydłowego Gwardii jako kandydata na środkowego napastnika — uzasadnia swój wybór kwalifikacjami popularnego Zdzisia — doskonały technik, opanowany strzał z lewej i prawej nogi, duże umiejętności przerzucania gry.

Tu trzeba wyjaśnić, że nauczyciel naszych piłkarzy kładzie wyraźny nacisk w taktyce na przerzuty piłki z lewej strony na prawą i odwrotnie. W miłej swojej gwarze słowackiej na wykładach taktycznych podkreśla — *lewa spojka na prawe kridlo* — i nasi piłkarze patrząc na tablicę widzą wiele tych zagrań, tak obrońców, jak i pomocników, przerzucających piłkę z jednej strony boiska na drugą.

— A reszta napadu?

— Cieślik, Kohut, Gracz.

— Z treningów tego tygodnia, jak powinno wyglądać zestawienie najlepszej drużyny obozowej?

Szeder myśli, Mordarskiego przyjął jako skrzydłowego, a nie środkowego napastnika i podaje dość eksperymentalne zestawienie: *Szymkowiak, Gędłek, Janduda, Suszczyk:* brak środkowego pomocnika, *Szczurek, Kuczyński, Gracz, Kohut, Cieślik, Mordarski.*

Jeszcze raz wyjaśniamy, że to tylko montaż luźnych wypowiedzi trenera opartych na obserwacjach kilku dni — a nie żadna próba ustawiania drużyny reprezentacyjnej.

PROTEST NUMER 1

Po raz pierwszy w latach powojennych kroniki piłkarskie zanotują wypadek decyzji władz piłkarskich przyznającej słuszność protestującej drużynie. Wszystkie dotychczasowe nie miały żadnych szans powodzenia i spokojnie wędrowały do akt, a skarbnik PZPN na konto „ma" zapisywał sumy kaucji protestacyjnych. Tym razem jest inaczej — po raz pierwszy zawody o mistrzostwo klasy państwowej nie zostały zweryfikowane zgodnie z wynikiem na boisku, bowiem po przeprowadzeniu dochodzeń Wydział Gier i Dyscypliny PZPN nakazał rozegranie powtórne meczu.

Protest wnosił Kolejarz Ostrów Wlkp. przeciwko rozegranemu spotkaniu o mistrzostwo II klasy państwowej ze Związkowcem Radom. Wynik tego spotkania przyniósł zwycięstwo Związkowcowi w stosunku 2:0.

Ponowne spotkanie zostało wyznaczone na niedzielę 22 października. Nie trzeba chyba dodawać, że takie orzeczenie władz piłkarskich pogorszyło nieco pozycję radomskiej drużyny i koniec tabeli tej grupy może ulec zmianie. Dla pełnego obrazu całej sprawy dodajemy, że przyczyną tego było przekroczenie przez sędziego przepisów gry w piłkę nożną.

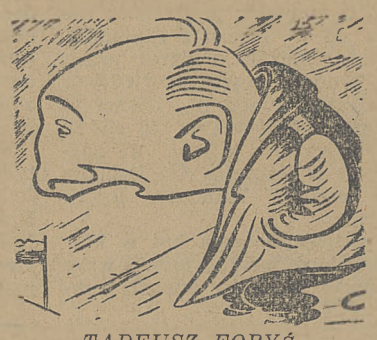

TADEUSZ FORYŚ w karykaturze Ałaszewskiego

TADEUSZ FORYŚ

BUDOWLANI (GDAŃSK) — KOLEJARZ (GDAŃSK) 3:3 (2:1)

GDANSK (tel. wł.) — Derby piłkarskie Wybrzeża ściągnęły na stadion we Wrzeszczu 8.000 widów. Po dobrej, zwłaszcza w drugiej części zawodów, grze spotkanie zakończyło się zasłużonym wynikiem remisowym.

Pilka nożna • piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna

Najtrudniejszy mecz Unia ma za sobą

CWKS Warszawa - Unia Chorzów 0:3 (0:2)

Bramki zdobyli: w 5 min. Suszczyk, w 14 min. Breiter i w 75 min. Alszer.

Składy drużyn:

UNIA: Szymkowiak, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Alszer (Przecherka), Cieślik, Breiter, Tim, Kubicki.

CWKS: Skromny (Sosnowski), Piotrowski, Serafin, (Janeczek), Łyszczarz, Orłowski, Janeczek (Olejnik), Sąsiadek, Górski, Oprych, Olejnik, Ochmański.

Sędziował Frończyk z Krakowa. Widzów 7000.

Unia rozwiała wszelkie pogłoski o swej słabej formie. Trudne spotkanie warszawskie wygrała zdecydowanie, będąc drużyną lepszą we wszystkich liniach. Losy spotkania zostały rozstrzygnięte już po 15 minutach; 2 bramki Ślązaków zdobyte w tym okresie były wynikiem pięknej i skutecznej gry całego zespołu. Ponieważ zaś i gospodarze w pierwszej fazie meczu starali się dotrzymać kroku Unii, widownia warszawska była świadkiem rzadko spotykanego na boiskach ligowych POKAZU GRY.

Dwie bramki przewagi i ciężka kontuzja Skromnego, który po wyskoku do górnej piłki upadł tak nieszczęśliwie, że doznał poważnych obrażeń i został odwieziony do szpitala, pozwoliły Ślązakom na zwolnienie tempa gry.

Unia przewyższała gospodarzy szybkością i techniką, a przede wszystkim znacznie skuteczniej rozwiązywała problemy taktyczne spotkania. Wojskowi widzieli w Cieśliku najgroźniejszego napastnika, nastawiali się pieczołowicie na jego krycie i nawet w tym celu odkomenderowali Janeczka do pomocy.

Nieporozumienie

Pociągnięcie to było nieporozumieniem — **Janeczek** w pomocy, a później w obronie, był jednym z najsłabszych punktów gospodarzy. Wydaje się, że Oprych zamieniając miejsce z Janeczkiem byłby więcej zdziałał w obronie, a Janeczek, jako zdecydowany napastnik, byłby może w okresie lepszej gry ataku wojskowych jedynym kandydatem do zdobycia bramki.

Jak grał Ruch

Hasło wojskowych — „kryjemy Cieślika" — nie zostało wprowadzone w czyn. Mały łącznik Ruchu szybko zorientował się w „po

Jurowicz (Gwardia) w akcji na meczu z Budowlanymi (Chorzów)

lowaniu z nagonką" i rezygnując z osobistego, a ryzykownego wkraczania w sytuacje podbramkowe, poświęcił się konstruktywnej grze z głębi pola Cieślik był częściej pod bramką Szymkowiaka, niż pod bramką wojskowych, ale za to szybkimi zagraniami i przerzutami ułatwiał grę reszcie kolegów z napadu. To nic, że nie wpisał się na listę strzelców, ale dzięki swej rozumnej i szybkiej grze był jednym z twórców odniesionego zwycięstwa, bez przeszkód znajdując dla siebie właściwe pole gry.

Takie ułożenie gry ataku Ślązaków rozluźniło zupełnie twardą zwykle i skuteczną obronę CWKS, a kiedy jeszcze najlepszy z całej piątki obronnej, nieustępliwy **Orłowski** dał się **Breiterowi** nieustannie wyprowadzać na boczne linie boiska, w środku powstawała groźna luka, przez którą nie trudno było przejść.

Przecherka przed przerwą a **Alszer** po zmianie przejęli na siebie ciężar ataków, siejąc zamieszanie w tyłach wojskowych. **Jeżeli bramki nie padały częściej — to tylko dzięki doskonałej grze zastępcy Skromnego — Sosnowskiego,** który kilka razy obronił w sytuacjach prawie beznadziejnych.

Atak Unii, grając szybko, długimi podaniami, nie bawił się w zawiłe kombinacje. Wszelkie obawy o pomoc i obronę drużyny śląskiej, która we wszystkich poprzednich spotkaniach nie mogła sprostać atakowi wojskowych — okazały się bezpodstawne. Blok defensywny Ślązaków był ze wszech miar skuteczny.

Bez strzałów nie ma zwycięstwa

Tylko celny i skuteczny strzał mógł zmusić Szymkowiaka do kapitulacji, ale atak wojskowych w tym spotkaniu zapomniał zupełnie o strzelaniu. Oprych systematycznie nie umiał wykorzystać pewnych sytuacji z kilku metrów, albo „dziecinnymi balonikami" przerzucał piłkę do przodu. Górskiemu już po kilku minutach gry „troskliwa opieka" Jacka odebrała ochotę, a Ochmański trafiając na bezbłędnie grającego Bartylę, niemal nie brał udziału w grze. Młody Ślązak próbował ratować grę ataku, ale zdany na własne siły niewiele mógł zdziałać. Jaśniejszym punktem był Wojciechowski, który grając po przerwie był najskuteczniejszym napastnikiem.

Gospodarze zaczęli grę zupełnie dobrze, i mimo utraty dwóch bramek już po kwadransie gry byli w tym okresie niemal równorzędnym przeciwnikiem. Na linii pola karnego przeciwnika zatracali jednak swoją skuteczność i przez brak zdecydowania umożliwiali Cebuli wkraczanie w ostatnich momentach.

Kontuzja Skromnego, a później Serafina niewątpliwie przyczyniły się również do osłabienia zapału walki wśród wojskowych, zwłaszcza, że obrońca CWKS jest w doskonałej formie i ubytek jego odczuwało się w drugiej połowie gry. Gospodarze nie ustępowali wcale przeciwnikowi kondycyjnie i do końca spotkania mieli kilka okazji zmniejszenia wyniku cyfrowego.

Historia bramek

Historia trzech bramek była następująca: Pierwszy punkt zdobył **Suszczyk** niespodziewanie z pozycji pomocnika, płaskim strzałem tuż obok słupka. Współautorem drugiej był **Alszer,** który po ładnym przejściu do środka, wysunął piłkę **Breiterowi** na swoją pozycję i ten z bliskiej odległości skutecznie strzelił. Trzecią bramkę zdobył **Alszer** po długim raidzie z piłką niemal ze środka boiska, wykorzystując złe ustawienie obrony gospodarzy. (ef)

Porażka Ogniwa w Radlinie

Górnik Radlin - Ogniwo Kraków 2:0 (1:0)

GÓRNIK: Budny, Pytlik, Bober, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Kurzeja, Seget, Szleger, Franke, Warzecha, Dybała.

OGNIWO: Rybicki, Gędłek, Glimas, Mazur, Parpan, Pawlikowski, Kuczyński, Rajtar, Bobula, Radoń, (Rożankowski II), Kolasa.

Dla Górnika po jednej bramce zdobyli: w 42 min. **Szleger** oraz w 51 z rzutu wolnego **Franke.** Ogniwo po przerwie zastąpiło Radonia — Różankowskim II. Kilkanaście minut przed zakończeniem meczu opuścił boisko po doznaniu kontuzji prawy pomocnik gości, **Mazur.** Krakowianie dokończyli spotkanie w dziesiątkę. Sędzia **Gryniewski** (Łódź). Widzów ponad 4.000.

— **„CO SIĘ STAŁO Z PARPANEM?"** — zastanawiali się widzowie podczas meczu Górnik — Ogniwo. Wielkolud krakowski stał się, jak złośliwi zauważyli, ciężkoludem.

Okazuje się, że podpora krakowian zaniedbuje treningów. Nauka zabiera mu tyle czasu, iż coraz rzadziej bierze udział we wspólnej zaprawie swego zespołu. Stoper Ogniwa nie ma kondycji, stał się mało zwrotny, nie umiał sobie dać rady z dość surowymi, lecz szybkimi napastnikami Górnika.

Również forma **Gędłka** nie jest najlepsza. **Kilka pojedynków z Dybałą,** wykazało, że i on chyba nie przykłada dużej uwagi do stałej zaprawy. Pozostali gracze Ogniwa uwypuklili także aż nadto wyraźnie ślady zmęczenia całorocznym sezonem.

Były jednak wyjątki: Do nich należał w pierwszym rzędzie Rybicki. W chwilach kiedy odbywało się istne oblężenie bramki (szczególnie przed przerwą), kiedy nacisk zwycięzców był dość silny, rozwijał on raz po raz bogaty repertuar umiejętności. Zarówno przy górnych piłkach, jak i dolnych strzałach zachowywał się w sposób wręcz przykładowy.

Kilka niezłych momentów miał Rajtar. Jednakże i on, nie kwapił się z oddaniem strzału i nieliczne sytuacje, nadarzające się pokonanym, kończyły się na nieśmiałych próbach. Anemię całej piątki ofensywnej Ogniwa podkreśla fakt, że najwięcej strzałów i to niezłego kalibru oddał... obrońca **Glimas,** który kilka razy inicjował całkiem udane raidy.

Stałe już cechy gospodarzy i tym razem przyczyniły się do sukcesu. Zespół, który na wyjazdach traci wiele ze znanej już bojowości, błysnął znów przed własną widownią ambitną, ofiarną i szybką grą. Jeśli dodamy, iż zagrania Górnika nie natrafiały na silniejszy opór niedysponowanych gości, nie zdziwi nikogo, że odniósł on w pełni zasłużony sukces.

Wyliczymy tu tych którzy głównie przyczynili się do zdobycia dwóch punktów. Twarda para obrońców **Pytlik — Bober,** pracowici pomocnicy, z których boczni mieli więcej zrozumienia dla gry konstruktywnej, niż kurczowo trzymający się tyłów **Grzegoszczyk,** oraz w napadzie **Franke, Warzecha i Dybała.** Dobrym pociągnięciem kierownictwa było wystawienie **Segeta,** miast grającego coraz gorzej **Sauera.** Zdawało się, że w Budnym zyskamy dobrego bramkarza. Kończący się sezon nie przyniósł jednak oznak postępów, wyszło natomiast na jaw przyzwyczajenie do bardzo ryzykanckich wybiegów.

Spartak będzie grał w Sztokholmie

SZTOKHOLM. W swym tournee po krajach skandynawskich drużyna radziecka Spartak spotka się w dniu 21 października z najlepszą drużyną Szwecji FF-Malmo. Mecz zostanie rozegrany na stadionie Rosunda w Sztokholmie. Jak donosi prasa szwedzka, zainteresowanie meczem w całej Szwecji jest ogromne. Bilety wstępu na stadion w Rosundzie, mogący pomieścić 49 tysięcy osób, zostały rozsprzedane w ciągu jednego dnia.

Ostatni raz piłkarze szwedzcy grali z piłkarzami radzieckimi w r. 1947. Wówczas na boisku Rosunde spotkały się drużyny Dynamo i KK Norrkoeping. Dynamo wygrało w stosunku 4:1.

Siedem bramek w Poznaniu

Kolejarz Poznań - Związkowiec Kraków 7:0

Bramki zdobyli: w 31 min. — Kołtuniak, w 40 min. — Białas (z rzutu wolnego) w 46 min. — Białas, w 70 min. — Anioła (z karnego), w 74 min. — Anioła, w 85 min. — Słoma, w 87 min. — Anioła (z karnego).

ZWIĄZKOWIEC: Stefaniszyn, Major Jodłowski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Macała, Nowak, Bożek, Glajcar.

KOLEJARZ: Wróblewski, Sobkowiak Wojciechowski, Słoma, Tarka, Czapczyk, Kołtuniak, Białas, Anioła, Gogolewski, Chudziak.

Sędziował Cober ze Śląska. Widzów około 9 tysięcy.

Spotkanie to miało dla obu drużyn szczególne znaczenie, decydowało bowiem o zajęciu trzeciego miejsca w tabeli. Nic też dziwnego, że gracze przystąpili do meczu mocno zdenerwowani i pierwsze minuty gry cechowały niepewne i nieskoordynowane akcje.

Wydawało się, że spotkanie toczyć się będzie przy wyrównanej walce, a stosunek bramek będzie nikły. Tymczasem goście sami ułatwili kolejarzom — szczególnie w drugiej połowie meczu — tak wysokocyfrowe zwycięstwo. Po prostu nie wytrzymali kondycyjnie silnego tempa gry, a w dodatku załamali się psychicznie i popełniali szkolne wprost błędy, które poznaniacy umiejętnie wykorzystywali.

W pierwszej części meczu, goście raz po raz podchodzili pod bramkę przeciwnika, grali jednak nieskutecznie, zwlekając przede wszystkim zbyt długo z oddawaniem strzału. Po zmianie boisk Kolejarz panował niepodzielnie na boisku. W tym okresie gry krakowianie przedstawili się poznańskiej publiczności z jak najgorszej strony. Symulowali faule, składali ciągłe protesty pod adresem sędziego, nie szczędząc mu głośnych i przykrych epitetów, zatrzymywali graczy Kolejarza rękami na polu karnym, uciekali się do złośliwych fauli pod własną bramką i tp. Wszystkie te przewinienia wyłapywał b. energicznie sędzia **Cober,** dyktując często rzuty wolne, a nawet dwa karne.

Z graczy Związkowca trudno kogoś wyróżnić, cała drużyna rozczarowała.

W drużynie poznańskiej najlepszą formacją był atak. Pokazał wiele pięknych kombinacji, z łatwością zmieniał pozycje, był dobrze dysponowany strzałowo. Bramki uzyskane przez Anioła i Białasa były swego rodzaju wyczynem, szczególnie rzut wolny zamieniony na bramkę przez Białasa w 40 minucie gry.

Zacięta walka o piłkę. Fragment z meczu Gwardia (Kraków) — Budowlani (Chorzów) 2:0 (2:0)

Wałbrzych 4 finalistą „Turnieju miast"

Wałbrzych - Warszawa 6:4 (3:3)

WAŁBRZYCH. (tel. wł.) W ćwierćfinałowym meczu piłkarskim Wałbrzych — Warszawa o puchar miast gospodarze pokonali reprezentację stolicy 6 : 4 (3:3). Wałbrzych reprezentowany był przez jedenastkę Górnika, natomiast Warszawa wystąpiła w następującym składzie: *Kuźma (Celiński), Kmys, Polak, Matelski, Zieliński, Milczanowski, Olszewski, Szaflarski, Cichocki, Wołosz, Kulesza.* Jak z tego wynika, skład ten opierał się na drugoligowym zespole „Gwardii".

Reprezentacja Warszawy zawiodła na całej linii. Dotyczy to zwłaszcza pomocy, w której atak nie znalazł żadnego oparcia. W pierwszych minutach meczu gospodarze grali nerwowo i Warszawa prowadziła 3:1. Na tym jednak zakończyły się jej sukcesy. Gospodarze skoncentrowali się i rozpoczęli grać ambitnie i składnie, efektem czego było zdobycie dwóch bramek. Stan 3:3 utrzymał się do połowy meczu.

Po przerwie Wałbrzych zdobył dalsze 3 bramki, które zapewniły mu zwycięstwo i miejsce w półfinale rozgrywek.

Strzelcami bramek u zwycięzców byli: *Pulikowski 3, Polednik 2 i Ignaczek 1.* Dla Warszawy bramki zdobyli: *Szaflarski 2, Cichocki i Olszowski* (z karnego). Sędziował *Walter* z Poznania.

STAL SOSNOWIEC — GÓRNIK SOSNOWIEC 11:3 (5:3)

SOSNOWIEC. Stal zagrała dobrze we wszystkich liniach, zdobywając bramki przez Jochemczyka 4, Majewskiego i Cholewę po 2, Opaszewskiego i Powałę po 1 i jedna samobójcza, dla Górnika bramki zdobyli: Osmenda i Jędrzejczyk. Widzów około 1000.

TENIS - TENIS - TENIS - TENIS - TENIS - TENIS

W przeddzień roboczej narady tenisistów

W nadchodzącą środę, 18 bm. PZT organizuje w Warszawie całodniową naradę roboczą, której celem będzie zbilansowanie tegorocznego sezonu.

Inicjatywę PZT należy uważać za wszechmiar udaną — tym bardziej, że w skali, w jakiej projektowana jest narada z udziałem delegatów wszystkich okręgów — będą się mogli wypowiedzieć nie tylko działacze PZT, lecz także instruktorzy i trenerzy, zawodnicy, prasa oraz że będziemy mogli usłyszeć także opinię GKKF.

Konferencja będzie miała na celu podsumowanie osiągnięć i niedociągnięć, będzie też czas na samokrytykę i dyskusję na różnorakie tematy, związane z tenisem, dyscypliną sportu dziś niewątpliwie wyróżniającą się dynamiką, notującą sezon bogaty, pełen wartościowych imprez o charakterze międzynarodowym. Powiedzmy otwarcie, jest to pozycja w ogólnym bilansie wyróżniająca się i szczególnie dodatnia.

Troskliwa czujność, powiązana z przygotowaniem do sezonu i tak zbawienne w sezonie zimowym zaproszenie przez tenisistów radzieckich do Moskwy — dały rezultaty. W Moskwie ponadto w okresie miesięcznego pobytu tenisiści nasi mogli się przyjrzeć metodom treningu, stosowanym przez sportowców Związku Radzieckiego, które jak nam się wydaje, nie zostały jednak jeszcze w pełni przeszczepione na nasz teren.

W krótkim artykuliku nie jesteśmy w stanie zbilansować tegorocznego sezonu — zresztą poczekajmy na wyniki zbliżającej się narady. Jasne jest, że mamy wiele pozycji dodatnich. Nie wątpliwie jest ich więcej niż ujemnych. Ale i te istnieją również. Zaliczymy do nich przede wszystkim nie zawsze widoczne postępy wśród juniorów, a przede wszystkim juniorek — mimo niewątpliwej opieki ze strony klubów, zrzeszeń i PZT. Czyżby metody szkolenia były realizowane niewłaściwie lub niedokładnie? A może te metody nie są jeszcze dobrze opracowane?

Sądzimy, że zaniedbany jest również teren. Mamy tu na myśli mniejsze ośrodki tenisowe lub ośrodki, które się organizują. A organizują się coraz liczniej i to jest znów z pewnością pozycja dodatnia. — Lecz czy ośrodki te mają dostateczną opiekę i pomoc — na przykład ze strony swych zrzeszeń? Jesteśmy zdania, że sport związkowy miałby tu dużo do powiedzenia i czekamy na te wypowiedzi.

Warto się też będzie między innymi zastanowić nad naszą kadrą reprezentacyjną. Nie chodzi nam o skład osobowy. Chodzi nam o podniesienie jej poziomu — gdyż przyznajmy otwarcie — ciężar gatunkowy spotkań z klasowymi przeciwnikami spoczywa wyłącznie na barkach kilku zawodników. To jest za mało. Za mało jest: jeden W. Skonecki i jedna J. Jędrzejowska. Zapewne, talenty nie rodzą się na zawołanie, ale metodyczną, wytrwałą pracą można by zapewne lepiej oszlifować formę kilku graczy kadry, którzy by potrafili się wznieść na wyżyny, zbliżone do poziomu ekstraklasy europejskiej.

Wiemy już, że tenis dotarł do mas. Wiemy, jakim entuzjazmem cieszy się przede wszystkim wśród górniczej młodzieży Śląska, który dziś staje się bazą utalentowanego narybku. Nie wiemy prawie nic o tenisie wśród LZS-ów.

Czekamy na wypowiedzi delegatów okręgowych (gdyż, jak wiemy, nie wszystkie okręgi wykazały dostateczną żywotność) interesuje nas bardzo sprawa sprzętu, budowy nowych kortów (bynajmniej nie wyłącznie w wiekszych ośrodkach tenisowych) i kortów krytych, których brak tworzy fatalną lukę.

Notujemy w terminie sporo poważnych osiągnięć, które tym łatwiej, tym szczerzej ułożą platformę do sumiennej samokrytyki i rzeczowej dyskusji.

S. GOSTOMSKI

Boks — boks — boks — boks — boks — boks — boks

Pierwsze wnioski z Wrocławia i Lublina

W czternastu walkach z pięściarzami fińskimi, bokserzy nasi odnieśli dwanaście zwycięstw. We Wrocławiu i Lublinie przegraliśmy walki w wadze koguciej i ciężkiej. Porażki te wskazywały by na to, że w tej chwili nie mamy klasowych pięściarzy w obydwu wymienionych kategoriach.

Do niedawna **waga kogucia** była jednym z najsilniejszych punktów dzięki Maksowi Grzywoczowi. Choroba Ślązaka stworzyła lukę nie do wypełnienia. **W wadze ciężkiej** od kilkunastu lat poszukujemy odpowiedniego reprezentanta, stale jednak bez skutku. W drużynie narodowej powstały więc dwie luki. Jesteśmy skazani w każdym niemal spotkaniu międzypaństwowym na oddanie czterech punktów.

Brak odpowiedniego zastępcy Grzywocza jest objawem niewytłumaczalnym Szczupłość rezerw obserwowana od kilku lat wśród „kogutów", wynikła chyba jedynie z tego, iż nasze „muchy" bardzo prędko przechodzą do wyższych kategorii, nie zatrzymując się dłużej w wadze koguciej. Trudno również o „wiecznych" kogutów, jak na przykład Grzywocz, Czarnecki i Sobkowiak.

Brak klasowego pięściarza w wadze ciężkiej — to wynik złego planu szkoleniowego. Nie możemy narzekać na brak materiału ludzkiego. Na samym Śląsku było w ostatnim pięcioleciu przynajmniej dziesięciu ciężkich, z których każdy miał wspaniałe warunki na mistrza wszechwag. Wystarczy wspomnieć nazwiska Nandzika, Popandy, Termina, Gondka, i wielu innych. Były talenty w Krakowie, Olsztynie, Rzeszowie, Poznaniu, Gdańsku. Co kilka miesięcy sygnalizowano pojawienie się nowego talentu w wadze ciężkiej. Żaden z nich nie spełnił jednak nadziei. Po kilku tygodniach, a najwyżej miesiącach, ginął słuch o pięściarzach mających zająć w reprezentacji miejsce Piłata i Klimeckiego.

PZB zaplanował turniej wag ciężkich, mający wyłonić talenty. O turnieju nic nie słychać, poszedł prawdopodobnie w zapomnienie. A „ciężkich" jak nie ma, tak nie ma. Zawodzi stale Drapała, nie lepiej spisuje się Gościański. Przed następnym meczem międzypaństwowym kapitan będzie znów miał do wyboru albo jednego albo drugiego z nich. Dobrego boksera w wadze ciężkiej jest znacznie trudniej „wyhodować", niż w innych kategoriach. Trzeba dużo czasu i cierpliwości.

Sztam wierzył, iż Drapała nie zawiedzie w meczu z Finlandią. Niestety, Ślązak przegrał przez k. o. Trudno zresztą powiedzieć, czy zawiódł. Przegrał z bokserem lepszym, należącym w tej chwili obok Szoczikasa i Bene do najlepszych w Europie. Ale Drapała mógł wypaść znacznie lepiej, gdyby...

— Gdyby Drapała był w klubie szkolony według moich wskazówek, to musiałby odnosić sukcesy — powiedział Sztam przed meczem — **Ślązakowi brak lewego prostego, nie umie chodzić do tyłu. Na obozie przed turniejem jubileuszowym poświęciłem mu wiele czasu i pracy. Nauczyłem go cośkolwiek, tyle, że wygrywał ze wszystkimi swymi rywalami i był równorzędnym przeciwnikiem dla Szymury. Dałem wskazówki jego trenerowi klubowemu, żeby przerabiał z nim ćwiczenia na tarczy, by zwracał uwagę na pracę nóg. Niestety, Drapała szybko zapomniał wszystkiego, czego go nauczyłem w Czerwieńsku. Gdy przyjechał na obóz do Warszawy jego lewa była znów „sparaliżowana", a gdy go atakowano w sparingach, drepta! śmiesznie do tyłu. Brak ciągłości w pracy szkoleniowej powoduje, że nasi pięściarze szybko zatracają umiejętności, zdobyte z takim trudem na obozach kadry reprezentacyjnej.**

Nazwiska Drapały użyliśmy tu tylko, jako przykładu. To samo dotyczy wielu innych pięściarzy. Brak planowości, odpowiedniej dbałości ze strony klubów i zrzeszeń, które są zobowiązane do roztaczania opieki nad kadrowiczami, powoduje, że nigdy nie wiadomo, w jakiej formie znajduje się nasza czołówka pięściarska.

Karygodnym jest również fakt, iż bokserzy spóźniają się na obóz po kilka dni, że przyjeżdżają całkowicie nieprzygotowani. Obóz kadry nie spełnia przecież roli przedszkola, w którym naukę rozpoczyna się od zabawy. Nikt nie wyciągnął konsekwencji z nieobecności Woźniaka na obozie warszawskim. Pięściarz z Ostrowa prowadzi podobno bardzo niesportowy tryb życia, nie potrafi ocenić zaszczytu należenia do kadry reprezentacyjnej. Ale o tym fakcie nie powiadomił PZB ani jego klub macierzysty, ani zrzeszenie patronalne, którego obowiązki opiekuńcze sprawiają wobec tego wrażenie całkowicie teoretycznych.

Wyżej wskazane przykłady są bezspornie powodami słabej formy naszej kadry reprezentacyjnej. Na tym się jednak cały problem nie wyczerpuje. Będziemy konsekwentnie szukać dalszych przyczyn, hamujących postęp polskiego boksu.

JOT-ZET.

Drużynowy mistrz Polski bez formy

Włókniarz Łódź — Gwardia Warszawa 13:7

ŁÓDŹ. Spotkanie Włókniarza z Gwardią nosiło tytuł meczu towarzyskiego. Ani przez chwilę jednak walki nie miały takiego charakteru. W gruncie rzeczy toczył się przecież milczący bój o miano najlepszej w kraju drużyny, do której mimo wszystkich swych niepowodzeń ŁKS Włókniarz ma nadal jeszcze bardzo istotne pretensje. Że taka była stawka meczu świadczy fakt, iż oba zespoły zmobilizowały najlepsze swe siły.

Pojedynek wygrali łodzianie w stosunku nie pozostawiającym żadnych wątpliwości co do układu sił. Trzeba wprowadzić korekturę do werdyktu sędziów, którzy orzekli remis w walce **Kolczyński — Olejnik**, wygranej nieznacznie, ale bez zastrzeżeń przez Kolczyńskiego. Ale ten jeden punkt nie jest w stanie niczego zmienić.

Zwycięstwo Włókniarza może być komentowane jako niespodzianka, ale jeżeli cokolwiek zasługiwało w tym spotkaniu na takie miano, to chyba tylko bezceremonialne obnażenie wszystkich braków warszawskiej drużyny. Wydaje nam się, że ważnym przyczynkiem do dyskusji na temat stanu polskiego boksu, będzie ujawnienie sytuacji w zespole drużynowego mistrza Polski. Nie mogliśmy się niestety dopatrzeć nowych wartości w młodszym pokoleniu pięściarzy stołecznych. Przeciwnie **Wilczek** jakby wyraźnie obniżył loty, nabrał dziwnych manier straszenia ciosami, które nigdy nie czynią krzywdy przeciwnikowi.

A starzy „muszkieterowie"? Boks **Komudy** składa się już tylko ze sztuczek, tricków, niemal „pajacowania" w ringu. **Archadzki** zatracił pewność siebie, wiarę w siłę swych pięści i w umiejętności techniczne. Pozostaje jeszcze **Kolczyński**. Wygrał on bez wątpienia pojedynek z Olejnikiem, stoczył porywającą chwilami dramatyczną walkę. Kolka zasłużył na pochwały, ale jakże daleko jest on od wielkiego boksu, z którym przez lata całe złączone było jego nazwisko.

Stanowczo mecz z Włókniarzem nie jest podstawą do optymizmu dla kierownictwa drużynowego mistrza Polski.

Godnym podkreślenia jest zwycięstwo czterech młodych pięściarzy Włókniarza: **Mateckiego, Nagajskiego, Debisza i Wieczorka.** Żaden z nich nie przekroczył jeszcze 21 roku życia. Oto kapitał, na jakim Włókniarz może budować śmiałe plany. Mniej natomiast satysfakcji może łodzianom dostarczyć tendencja rozstrzygania walk jednym ciosem, uparte dążenie do zwycięstwa przez nokaut, które zdradza olbrzymia większość bokserów Włókniarza. Taki kierunek szkolenia w oczywisty sposób odbija się ujemnie na technicznych walorach zawodnika.

Mecz był interesujący, o całe niebo atrakcyjniejszy od niedawnego spotkania Włókniarza ze Stalą, a nawet jubileuszowego turnieju. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że stał również na wyższym niż tamte zawody poziomie.

„Gwoździem programu" była walka Olejnika z Kolczyńskim. Olejnik użył w niej swej tradycyjnej broni — zwarcia, ale próbował również sięgnąć przeciwnika z półdystansu. Udawało mu się to w szczególności w pierwszym starciu i w końcowej fazie walki. Kolczyński nadal dysponuje jednak stosunkowo silnym ciosem. Był w miarę szybki i agresywny. W drugiej rundzie zdawało się, że rozniesie łodzianina. W końcowym starciu „Kolka" opadł z sił, walka wyrównała się. Olejnik zdążył odrobić wiele ze straconego terenu i to wystarczyło do zaszeregowania sędziów i oczywiście widowni.

Interesujący był również występ **Debisza.** Walczył on krótko zdołał jednak wykazać zdecydowaną przewagę nad Wilczkiem, który po jednym z ciosów w pierwszym starciu doznał pęknięcia łuku brwiowego i przegrał przez techniczne ko.

Pozostałe wyniki przedstawiają się następująco. (Na pierwszym miejscu bokserzy Gwardii).

W muszej: Frąckowiak uległ jednogłośnie na punkty Rożyckiemu, **w koguciej:** Szatkowski przegrał na punkty z Mateckim, **w piórkowej:** Tyczyński wygrał w I rundzie przez tko. z Włodarczykiem, **w lekkiej:** Łukacz zwyciężył Mazura, **w lekko-półśredniej:** Komuda przegrał z Marcinkowskim, **w półśredniej:** Fladziński został w I starciu znokautowany przez Nagajskiego, **w półciężkiej:** Archadzki przegrał z Wieczorkiem przy czym w III starciu warszawianin odpoczywał do 6 na deskach, **w ciężkiej: Szymura** zdobył punkty walkowerem. Sędziował w ringu Zawadowski, na punkty Sieroszewski, Czarnik i Pernak. Widzów 6 tys.

Związkowiec Poznań—OWKS Lublin 7:9

POZNAŃ (tel. wł.). Wyniki walk: **waga musza:** Kukier (L) wygrał na pkt. z Wojnowskim; **w koguciej:** Kołodyński (L) zwyciężył na pkt. Lidkiego; **w piórkowej:** Matloch (L) przegrał na pkt. ze Strenkiem; **w lekkiej:** Makar (L) przegrał przez dyskwalifikację z Durowskim; **w półśredniej:** Trzęsowski (L) wygrał na pkt. z Łukowskim; **w średniej:** Ostrowski (L) zremisował z Korbikiem; **w półciężkiej:** Gołęsiewicz (L) został w 1 starciu znokautowany przez **Franka. w ciężkiej:** Stec (L) wygrał w drugim starciu przez tko z **Majewskim.**

Sędziowali w ringu Gronowski (Warszawa), na pkt. Szot (Warszawa), Marciniak (Lublin) i Linke (Poznań). Widzów ok. 1500 osób.

Porażka drużyny poznańskiej była zasłużona. Bokserzy Związkowca nie byli dostatecznie przygotowani kondycyjnie, nie wytrzymali trzeciej rundy — w sumie też dlatego tylko przegrali spotkanie.

Trzy walki ze względu na zaciekawienie opinii publicznej zasługują na szersze omówienie. W koguciej, piórkowej i półśredniej.

Lidtke stoczył setny mecz. Nie był w formie, ale ze swoim przeciwnikiem dawał sobie dobrze radę i prowadził wysoko przez dwie rundy. W trzecim starciu twardy i bojowy Kołodyński trafił go silnym ciosem w podbródek. Sędzia wyliczył Lidtkiego na stojąco do ośmiu. Od tej pory Lidtkę „pływał" po ringu, usiłując utrzymać postawę. Przed końcem rundy zostaje ponownie wyliczony na stojąco do ośmiu.

Strenk obnażył wszystkie braki Matlocha. Poznaniak wygrał gładko wszystkie trzy rundy, celnie kontrując i atakując z półdystansu. Matloch walczył nieczysto, przetrzymywał i uderzał głową, powodując u Strenka kontuzję brwi. Otrzymał też za to ostrzeżenie.

Ogłoszenie wyniku walki Trzęsowskiego z Łukowskim wywołało protesty widowni. Trzęsowski zawiódł. Rzadko trafiał Łukowskiego, który celnie kontrował przez wszystkie trzy rundy. Trzęsowski polował na cios którego przez całe 9 minut nie zdołał wyprowadzić. Różne były opinie o słuszności decyzji sędziowskiej. Nam się wydaje, że jeżeli Trzęsowski walki nie przegrał, to w najlepszym wypadku ją zremisował.

Stal Batory — Stal PAFAWAG 11:5

WROCŁAW (tel.). W ramach imprez, zorganizowanych z okazji jubileuszu Pafawagu, odbyły się w hali Ludowej zawody pięściarskie, w których Stal Batory pokonała Stal Pafawag 11:5. Zawody stały na dość dobrym poziomie, a szczególnie wyróżniły się walki Bazarnik — Kucharski, Kempa — Sawicki i Nowara — Krupiński.

Wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy Batorego): **Krawczyk** przegrał na pkt. z **Mrozem, Reichert** przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie z **Faską, Bazarnik** zwyciężył przez tech. ko. w pierwszej rundzie na skutek kontuzji **Kucharskiego, Kempa** po zaciętej walce zremisował z **Sawickim, Kusz** wygrał przez tech. ko. w II rundzie z **Orlikiem, Sznajder** zmusił do poddania się **Jankiewicza** w III starciu, **Nowara** pokonał na pkt. **Krupińskiego, Kubica** zwyciężył przez tech. ko. w II rundzie **Antoszewskiego.**

W ringu sędziował **Mikula**, na pkt. **Cybulski, Wielamowski i Sadowski.** Widzów 4 tysiące.

Sucheński i Kuflówna najwszechstronniejszymi sportowcami D. Śląska

WROCŁAW (tel.) Mistrzostwa Dolnego Śląska w dziesięcioboju męskim i pięcioboju kobiecym zakończyły się sukcesami **Sucheńskiego** (AZS) i **Kuflównej** (Czarni).

Sucheński uzyskał 4.747 pkt. 100 m. — 11,3; 400 m. — 56,2; 1.500 m. — 5.16.3; 110 p. pł. — 17,8; tyczka — /2,55; wzwyż — 1.50; w dal — 6.16; oszczep — 33,30; kula — 9,80; dysk — 30,30. Drugim był Nowak (AZS) 4.681 pkt. następnie Blaszyński (AZS) 4.600 pkt. Zawodnik ten uzyskał na 110 m. przez płotki dobry wynik 16,4 sek.

Kuflówna (Czarni) uzyskała 101 pkt. Drugie miejsce zdobyła Sałatak (AZS) 83 pkt., 3) Drozdowska (Stal Pafawag) 66 pkt.

Stal Gliwice zwycięża w trójmeczu hokeja na trawie

GLIWICE (tel. wł.). W rozegranym w niedzielę w ramach obchodu 700-lecia miasta Gliwice trójmeczu hokeja na trawie startowały drużyny Kolejarza Bydgoszcz, Stali Siemianowice oraz miejscowej Stali. Uzyskano następujące wyniki: Stal Siemianowice — Stal Gliwice 0:0, Stal Siemianowice — Kolejarz Bydgoszcz 2:1, Stal Gliwice — Kolejarz Bydgoszcz 5:0. W ostatecznej punktacji pierwsze miejsce zajęła Stal Gliwice.

Sportowcy Czechosłowacji w NRD

PRAGA. (tel.) Ekipa sportowców Czechosłowacji wraz z zespołem piłkarskim ATK bawiła w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Po meczu w Dreznie drużyna ATK rozegrała mecz w Erfurcie z klubem KVU, zwyciężając 3:0 (2:0).

W zawodach lekkoatletycznych Zatopek uzyskał na 5.000 m 14.32,4 min.

Zawodnik Niemieckiej Republiki Demokratycznej Riediger ustalił w skoku w dal nowy rekord krajowy wynikiem 7.27 m. Na 200 m Perek (CSR) uzyskał 21,7 sek.

Śląsk kończy sezon kolarski

KATOWICE. Tegoroczny sezon kolarski na Śląsku zostanie zakończony 22 października o godz. 10 wyścigiem, zorganizowanym przez ZKS Związkowiec Mysłowice: dla **kartowiczów** — na dystansie 54 km (6 okrążeń), trasa **Janów Miejski - Mysłowice - Wilhelmina - Janów** oraz dla niestowarzyszonych (turystów), dystans 27 km (3 okrążenia tej samej trasy).

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: „Stefan Kucharski, Mysłowice, Miarki 10".

W tym samym dniu o godz. 18, w sali Związkowca (Leśna 2) odbędzie się atrakcyjne spotkanie piłki rowerowej z udziałem mistrza Polski Stal Siemianowice.

Kurs kajakowców

Kraków (tel. wł.) Od kilku dni odbywa się w Krakowie kurs unifikacyjny instruktorski kajakowców, który zgromadził najwybitniejszych zawodników z całej Polski z Folwarcznym, Jeżewskim Skwarskim i Piecykiem na czele.

Kurs potrwa do 22 bm. W niedzielę wszyscy uczestnicy kursu wzięli udział w marszach jesiennych.

ŻUŻLOWCY CWKS ZWYCIĘŻAJĄ W RZESZOWIE

RZESZÓW (tel. wł.) — W meczu o mistrzostwo II ligi żużlowej, rozegranym w Rzeszowie przy udziale Unii Chodzież, CWKS Warszawa i miejscowej Gwardii zwycięstwo odniósł zespół stołeczny, uzyskując 46 pkt przed Unią — 38 pkt. i Gwardią — 32 pkt. Najlepszy czas osiągnął Krakowiak z CWKS — 1:41.6 min.

O Puchar Polski na Śląsku

KATOWICE. Na Śląsku odbyły się cztery finałowe rozgrywki piłkarskie o puchar PZPN na szczeblu wojewódzkim. **W Cieszynie Stal zwyciężyła Stal Dziedzice 3:2 (1:1)** uzyskując bramki przez Moszkosza 2 i Hacułę 1. W Sosnowcu **Kolejarz uległ Górnikowi z Grodźca 4:5 (3:3).** Bramki dla Górnika zdobyli: Kantorski 4 i Nikiel z karnego, dla pokonanych — Mucha 3 i Gaik 1. W Szopienicach **Koło Sportowe Rzeźni Miejskiej z Katowic pokonało miejscową Stal 2:0 (0:0)** .Bramki zdobyli Klimza i Gawliczek po 1.

Towarzyskie piłkarskie mecze na Śląsku

GÓRNIK WIREK — BUDOWLANI CHORZÓW 2:2 (0:2)

STAL GLIWICE — STAL DĄBROWA GÓRNICZA 3:1 (2:1)

GÓRNIK MYSŁOWICE — STAL KATOWICE 4:2 (2:0)

GÓRNIK PIEKARY — GÓRNIK KATOWICE 3:3 (0:0)

STAL ŁAGIEWNIKI — GÓRNIK ZAŁĘŻE - DĄB 3:6 (2:4)

Liga CSR

PRAGA. (tel.) W mistrzostwach piłkarskich ligi Czechosłowacji uzyskano w ub. niedzielę następujące wyniki: **OD Praga — Zilina 2:2, Bohemians — Trnava 2:0, Teplice — Sparta 1:1, Koszyce — Vitkowickie Zelezarny 2:2, Slavia — Pilzno 6:0.**

NA ANTENIE KRAKOWA

× **W dniu 22 bm.** odbędą się w Krakowie międzyokręgowe zawody bokserskie Łódź — Kraków. Na powyższe zawody został ustalony następujący skład Krakowa: Domański (Ogniwo Kraków), Wojtysiak (Gwardia Kraków), Leja (Ogniwo Kr.), Pasławski (Włókniarz Kraków), Chodorowski (Gwardia Kr.), Rapacz (Ogniwo Kr), Szymula (Włókniarz Kr.), Stec (Unia Oświęcim).

✪ **Mistrzostwa tenisowe Krakowa** na rok 1950 dobiegają końca. Pozostały jeszcze do rozegrania półfinały i finały gry mieszanej i podwójnej męskiej. Mistrzem Krakowa w grze pojedyńczej mężczyzn został — po raz drugi po wojnie — Witold Horain, który w finale pokonał Christa 6:1 6:0, 6:1. W półfinałach Horain wyeliminował Bassa (OWKS) 6:1, 6:3, a Christ Moja 6:2, 6:1. W finale gry pojedynczej kobiet Krawczykówna (Ogniwo Tarnów) pokonała Kubalankę (Ogniwo Kr.) 6:4, 7:5.

Górnik Wirek — Włókniarz Bielsko 12:2

WIREK. Towarzyski mecz bokserski Górnik Wirek — Włókniarz Bielsko przyniósł zwycięstwo górnikom 12:2. Punkty dla bielszczan zdobyli Konior w wadze koguciej oraz Chmarski w piórkowej, uzyskując wyniki remisowe. Kandydat do repr. Śląska Stodolny w w. piórkowej wygrał z Rosnerem (Włókniarz).

Konferencja robocza przewodniczących szkolnych kół sportowych

KRAKÓW. W auli Państwowego Liceum Pedagogicznego odbyła się konferencja robocza absolwentów centralnego kursu szkoleniowego ZMP oraz przewodniczących szkolnych kół sportowych Krakowa i województwa krakowskiego.

W naradzie wzięło udział około 1000 osób, zapoznając się z wytycznymi działania dla SKS-ów, które omówił kierownik referatu k. f. przy wojewódzkim zarządzie ZMP — Rzymka

W dyskusji przewodniczący szkolnych kół sportowych omówili dotychczasowe niedociągnięcia na swoich odcinkach pracy. Wypowiedzi dyskutantów na temat zadań i pracy kół sportowych świadczyły, że młodzież ZMP-owska, nadająca kierunek pracom kół sportowych zdaje sobie sprawę, że trudności na tym odcinku można pokonywać pracując z zapałem i najlepszą wolą, oraz nie ustając w walce o podniesienie poziomu ideologicznego i sportowego wśród ogółu młodzieży szkolnej..

Zebrani postanowili dołożyć wszelkich starań, aby praca kół sportowych w Krakowie i województwie stanęła na odpowiednim poziomie.

Tłumacza z języków: rosyjskiego, czeskiego, węgierskiego, rumuńskiego, szwedzkiego, duńskiego — poszukuje od zaraz redakcja „Sportu". Zgłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji (Katowice, ul. Mickiewicza 9) codziennie w godz. 10 — 12.

Fakty i Ludzie

Prezydent Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego, Anglik Ivor Montag, przesłał wszystkim państwowym związkom tej gałęzi sportu deklaracje w sprawie udziału sportowców w obronie pokoju. „Miejsce wszystkich sportowców — stwierdza Montag — jest w szeregach obrońców pokoju. Tylko pokój może zagwarantować ludzkości lepszą przyszłość i zdrowy rozwój sportu". Montag zaapelował do członków Federacji o podpisywanie sztokholmskiego Apelu Pokoju.

FSGT — robotnicza federacja kultury fizycznej i sportu we Francji, wezwała włoski związek sportu ludowego do współzawodnictwa w akcji zbierania podpisów pod Sztokholmskim Apelem Pokoju. Na listach z podpisami, prowadzonych przez oba wymienione związki, widnieją nazwiska wybitnych zawodników klasy światowej i to nie tylko Włochów i Francuzów. M. in. jako jeden z pierwszych, złożył na nich swój podpis kapitan urugwajskiej drużyny piłkarskiej, która zdobyła mistrzostwo świata na zawodach w Brazylii — Obdulio Varela, oraz znakomity bokser amerykański Dawson. Z wybitnych Włochów figuruje na liście podpis świetnego kolarza Bartali, a z Francuzów - lekkoatletów Puzono, Mimoun O'Kachy i El Mabrouka.

Sezon piłkarski w krajach europejskich jest teraz w całej pełni. Jedynie w Związku Radzieckim ukończono już rozgrywki, przy czym tytuł mistrzowski — jak wiadomo — przypadł drużynie CDKA z Moskwy przed Dynamo z Moskwy. W Czechosłowacji prowadzi w mistrzostwach NV Bratislava, na Węgrzech Textiles, w Bułgarii Dynamo, w Rumunii Flamura Rosie, w Danii Akademiks przed Boldklubem, w Szwajcarii Biel, w Austrii „Austria", w Belgii Racing z Brukseli, we Francji RC Strassburg, w Szwecji Malmoe FF, a we Włoszech Bolonia.

Podaliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego pisma kilka danych z listy klasyfikacyjnej najlepszych ping-pongistów świata, ogłoszonej przez Międzynarodową Federację Tenisa Stołowego. W konkurencji drużyn męskich, Polskę sklasyfikowano na 9 miejscu. Kolejność innych drużyn została przy tym tak ustalona: 1) Czechosłowacja, 2) Anglia, 3) Węgry, 4) Francja, 5) Jugosławia, 6) USA, 7) Szwecja, 8) Austria, 9) Polska, 10) Szwajcaria. Drużyny kobiece: 1) Rumunia, 2) Węgry, 3) Anglia, 4) USA, 5) Francja, 6) Austria, 7) Belgia, 8) Szkocja, 9) Jugosławia, 10) Szwecja. Indywidualnie — mężczyźni: 1) Bergman — Anglia 2) Sido — Węgry, 3) Vana — CSR, 4) Soos — Węgry, 5) Tereba 6) Andreadis — obaj CSR, 7) Leach — Anglia, 8) Hagemauer, 9) Ehrlich — obaj Francja, 10) Simons — Anglia; kobiety: 1) Rozeanu — Rumunia, 2) Farkas — Węgry, 3) Szasz — Rumunia, 4) Pritzi — Austria, 5) Karpati — Rumunia, 6) Hruszkova — CSR.

Fantastyczny wynik Murzyna z Panamy La Beacha na 100 m — 10,1 sek., przełamuje zastój, jaki od dłuższego już czasu wytworzył się na tym popularnym dystansie. Wydawało się nawet w pewnych okresach, iż zejście poniżej 10,2 jest niemożliwe, choć przecież praktycznie La Beach już w roku 1948 osiągnął czas 10.1, było to jednak w biegu na... 200 m, kiedy ustanowił rekord świata wynikiem 20.2 sek., czyli po 10.1 przeciętnie na każdą z dwóch setek. Rekordowe 10.1 uzyskał La Beach na zawodach w Guatemali. Nie ma jeszcze żadnych potwierdzeń, czy bieg od był się w warunkach, pozwalających na zatwierdzenie nowego rekordu. Sądząc jednak z poprzednich rezultatów panamskiego Murzyna, był on w tej chwili jedynym człowiekiem zdolnym do poprawienia rekordu Owensa — 10.2, ustanowionego jeszcze w roku 1936 w półfinale olimpijskim w Berlinie. Pierwszy rekord światowego formatu — biorąc z dzisiejszego punktu widzenia — ustanowiony był w roku 1912. Amerykanin Lippincott uzyskał wówczas czas 10.6, który został wyrównany dopiero w 1920 roku przez Scholza. Warto przypomnieć, że Lippincott po ustanowieniu rekordu przegrał w finale olimpijskim w Sztokholmie, zajmując trzecie miejsce. Wynik 10.4 jako pierwszy osiągnął Paddock w roku 1921. Rok wcześniej wygrał on „setkę" olimpijską w Antwerpii. Rekord Paddocka przetrwał 10 lat i przez ten czas był uważany za granicę ludzkich możliwości, choć w 1929 roku wyrównał go dwukrotnie amerykański Murzyn Tolan. W roku 1930 Kanadyjczyk Wiliams uzyskał czas 10.3. Była to wielka sensacja, nie tyle jeżeli chodzi o Wiliamsa, ile o wynik, gdyż Wiliams wygrał już poprzednio setkę na Olimpiadzie w Amsterdamie. — W 1932 Tolan znowu wybił się na czoło światowych sprinterów, wyrównując rekord Wiliamsa w finale olimpijskim w Los Angelos. W rok później czas 10.3 uzyskał również inny Murzyn, a mianowicie Metcalfe, a w 1934 Peacock, również Murzyn. Tego samego roku powtórzył on rekordowy wynik ponownie. Największą sensacją jednak było osiągnięcie 10,3 przez Holendra Bergera. W roku 1936 Japończyk Yoshioka też uzyskał 10.3, a Metcalfe po raz czwarty wyrównał rekord światowy. W roku 1936 wynik 10.3 na krótko przed Olimpiadą zrobił Szwed Stranberg. W półfinale olimpijskim Jesse Owens uzyskał 10.2, co uznano za nowy rekord światowy. W 1941 — 10.2 osiągnął Murzyn Davis, a w 1948 jeszcze Murzyn La Beach. Takie są dzieje rekordu światowego setki, w których na 20 pozycjach, 13 razy figurują Murzyni.

Es

Konferencja z przedstawicielami sportu N. R. D.

W sobotę w Warszawie z inicjatywy GKKF odbyła się konferencja prasowa z przybyłymi do Polski na parodniowy pobyt przedstawicielami Komitetu Sportowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Goście przybyli do nas by po zapoznaniu się z naszymi osiągnięciami w dziedzinie kultury fizycznej, metodami pracy i strukturą organizacyjną przeszczepić je na swym terenie w odradzającym się postępowym sporcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wykazującym coraz większą prężność lecz walczącym, jak wiadomo, z dużymi trudnościami, wywołanymi wrogą, faszystowską propagandą anglo-amerykańskich imperialistów.

Anni Strauss i Manfred Evald, członkowie sekretariatu Komitetu Sportowego w NRD nakreślili nam strukturę organizacyjną sportu, który dzięki wyzwoleniu 1/3 Niemiec przez zwycięską Armię Radziecką mógł przystąpić do pracy na innych niż dotychczas zasadach, w oparciu o metody radzieckie.

Opiekę nad sportem mają dziś w NRD: organizacja Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) i Wolne Związki Zawodowe. Sport w chwili obecnej obejmuje w NRD 750 tysięcy osób.

Największą rolę spełniają zrzeszenia sportowe przy wielkich zakładach pracy. Jest ich siedem: **1) Aktyvist, 2) Metal, 3) Chemie, 4) Motor, 5) Lokomotiv, 6) Rotation i 7) Einheit.** Jednocześnie trwają masowe przygotowania (poprzez tysiące kół we wsiach i w miastach) do zdobywania odznaki: **Gotów do Pracy i Obrony Pokoju.** M. in. warunkiem zdobycia tej odznaki był udział w olbrzymim „marszu pokoju" przeprowadzonym na terenie całej NRD w dniu 1 września br.

W wychowaniu pokolenia sportowców NRD kładziony jest szczególny nacisk na wychowanie ideologiczne, na wpajanie w młodzież zasad postępu i wzorów czerpanych ze Związku Radzieckiego. Sport NRD pragnie utrzymać jak najżywsze kontakty z przodującymi na świecie sportowcami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Kontakty te już nawiązano. M. in. goście ze szczególnym ożywieniem podkreślili ostatni pobyt w Berlinie gimnastyczek radzieckich i polskich. Nieznana dotychczas w Niemczech metoda wolnych ćwiczeń przy akompaniamencie muzyki, stosowana przez gimnastyczki radzieckie i polskie, została już wprowadzona do tej dyscypliny sportu w NRD.

Sport NRD na równi z całym postępowym i pokój miłującym narodem niemieckim walczy o zjednoczenie Niemiec pod sztandarem NRD, pod sztandarem pokoju i postępu. W sposób szczególnie perfidny i wrogi, w sposób ohydnie prowokatorski przeszkadzają tym wysiłkom anglo-amerykańscy imperialiści i ich sługusy w Niemczech zachodnich.

PROWOKACJE TAMTEJ STRONY

Delegaci komitetu sportowego NRD — Anni Strauss i Manfred Evald opowiedzieli szereg faktów, szereg prowokacji z „tamtej strony", które paraliżowały w sposób bezprzykładny próby nawiązania kontaktów sportowych ze sportowcami w Niemczech zachodnich.

Oto np. kiedy uzgodniono, że jedna z najsilniejszych drużyn piłkarskich NRD — reprezentacja Lipska, rozegra w Dortmundzie (Niemcy zach.) spotkanie z tamtejszą „Borussia" — piłkarze Lipska przybyli do Dortmundu i... wszyscy bez wyjątku zostali zaaresztowani przez władze okupacyjne angielskie. Pod bardzo silną eskortą wojskową odwieziono piłkarzy Lipska (po dwóch dniach aresztu) do granicy. Meczu oczywiście nie było.

W innych wypadkach wyrusza jące na zachód drużyny sportowców NRD są z reguły szykanowane już od granicy, i rzadko dochodzi do kontaktu sportowego ze sportowcami Niemiec zachodnich. Prowokacje te odnoszą jednak wręcz odwrotny skutek.

— Nie ustaniemy w wysiłkach powiedziała Anni Strauss — by mieć kontakt z Niemcami z terenów okupowanych przez faszystów, by powiedzieć im jak jest u nas, by przeczyć o ile to w naszej mocy kłamliwej propagandzie imperialistów, by głosić szczere hasła pokoju — tam gdzie nawołuje się ciągle i podburza do wojny.

Na wzorach radzieckich i polskich

Sport NRD ma jeszcze niedociągnięcia. Ma je przede wszystkim na terenie wsi. Brak jest trenerów i instruktorów.

— Dlatego tak pilnie obserwujemy i dowiadujemy się u was jak organizujecie LZS-y by na podstawie waszych wzorów rozbudować nasz sport na wsi — powiedział M. Evald. 22 bm. w Lipsku otwarta zostaje Central na Szkoła Sportowa. Goście ze szczególną więc uwagą zwiedzili AWF w Warszawie nie ukrywając swego podziwu dla urządzeń i osiągnięć warszawskiej uczelni.

Ze zgrozą patrzyliśmy na widoczne jeszcze ruiny Warszawy — powiedziała na zakończenie A. Strauss — na ślady potwornych zniszczeń zadanych waszej stolicy przez fanatyczną i zbrodniczą rękę faszystów hitlerowskich. Z podziwem patrzymy na waszą wspaniałą odbudowę. Wrócimy do NRD by postępowym Niemcom to wszystko opowiedzieć wierząc, że nienawiść i zbrodnia więcej się powtórzyć nie mogą.

Znajdujemy się w rodzinie pokój miłujących narodów, budujemy nowe, lepsze życie pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina. (sg)

Z warsztatu pracy WKKF w Krakowie

SEZON SPORTOWY ma się ku końcowi. Jeszcze w jesiennym słońcu tu i ówdzie migną barwne koszulki biegaczy lub grzmot oklasków wita decydującą bramkę — ale większość zawodników zabiera się do odpoczynku i zajęć świetlicowych. Zanim zacznie się zaprawa kondycyjna, omawia się w klubach bilans sukcesów i porażek oraz czyni się plany na przyszłość.

Są jednak ludzie, którzy, chociaż nie zbierają laurów sportowych, są istotną sprężyną tego wielkiego ruchu. Dla nich nie ma odpoczynku ani martwych sezonów. Czynni są cały rok. Obozy zimowe i letnie, organizacja zawodów, wielka batalia o SPO, liczne kursy instruktorskie i sędziowskie, obchody wielkich rocznic — to zawsze czynny warsztat pracy WKKF.

Ogół sportowców nie zdaje sobie sprawy z zasięgu i kierunku wielkiej maszyny organizacyjnej polskiego sportu, jaką reprezentuje Główny Komitet Kultury Fizycznej oraz jego placówki wojewódzkie i powiatowe. Ludzie ci nadają sportowi polskiemu wielkie, zdecydowane linie rozwojowe, które w planie 6-letnim osiągną swą szczytową formę.

Jest to żmudna, wymagająca cierpliwości i pracy droga. Więc przede wszystkim wielka i wszechstronna szkoła sportu mas: ODZNAKA SPO. Batalia na tym odcinku jest najważniejsza i nie może ustać ani na chwilę. Decyduje ona o zdrowiu i gotowości do obrony kraju młodzieży nie tylko miejskiej, ale przede wszystkim wiejskiej. Nieraz, wobec braku sprzętu, boisk i bieżni, trzeba improwizować. Weźmy np. tory przeszkód, niezbędne dla najwszechstronniejszego i najpiękniejszego ćwiczenia sprawności. Ale i na tym odcinku zwalcza się zwycięsko trudności. Trzeba dodać, że i kluby wyczynowe współpracują w miarę swych możności, z akcją SPO. A plan na rok 1950 dla Krakowa przewiduje 47.000 odznak.

Dla usprawnienia masowych imprez sportowych konieczna jest kadra sędziów wszelkich gałęzi. Nowoczesny sędzia — to nie dawny, niedostępny olimpijczyk od stopera i sędziowskiego stołu. To działacz, inicjator o najwyższych walorach ideologicznych. Takich sędziów starają się szkolić komitety kultury fizycznej na licznych kursach. W ostatnim okresie krakowski WKKF wyszkolił 774 sędziów, a akcja dalszego ich kształcenia trwa.

By zaspokoić „głód sportu" na odcinku wsi, odbyło się w Krakowie 5 kursów działaczy kół sportowych. Jest to osobny odcinek, wymagający szczególnej uwagi. Działacz wiejski musi być nie tylko doświadczonym „omnibusem" sportowym, ale także człowiekiem zapału i wypróbowanej ideologii. Zagadnienie sportu na wsi łączy się bowiem nierozdzielnie z postępem kulturalnym i uspołecznieniem mas wiejskich.

Popularyzuje się nowe gałęzie sportu, dotąd mało dające znać o sobie. W Krakowie przeprowadza się remont strzelnicy na stadionie miejskim oraz organizuje kurs dla sędziów strzelectwa sportowego.

Celem zapewnienia stałego dopływu fachowców w. f., których dotkliwy brak odczuwamy ciągle, GKKF roztoczył opiekę nad WS WF w Krakowie, najstarszej tego rodzaju uczelni w Polsce. Starano się o dobór należyty kandydatów, a przede wszystkim uczelnia ta zyska nareszcie własne pomieszczenie, boiska i hale.

WKKF przewiduje w planie szkoleniowym na rok przyszły decentralizację: ośrodki szkolenia sportowego (8 szkół wojewódzkich) czynne będą przez cały rok, nastąpi porozumienie z terenem, gdyż każde koło, klub czy zrzeszenie ma wytypować swych kandydatów na kursy i zawiadomić o decyzji rady zakładowe i dyrekcje. Wreszcie WKKF organizuje kursy ruchome, na których będzie przeprowadzane szkolenie wstępne.

LUDWIK LESZKO

Korespondenci terenowi i szkolni donoszą

Co się dzieje w szkole?

„Choćby cię smażono w smole, nie mów co się dzieje w szkole!"

Nie wiemy, kto wymyślił tę zasadę, nie wiemy, kto przybrał ją w wierszowaną formę i nie wiemy nawet, czy należy tak skrupulatnie przestrzegać jej zalecenia, jak czynią to — z uporem godnej lepszej sprawy — nasi korespondenci szkolni.

Mamy rok 1950 — szósty rok niepodległości. Rządzimy się sami i sami gospodarujemy posiadanymi dobrami. Robotnik jest gospodarzem fabryki, chłop — roli, sportowiec — stadionu, a uczeń wraz z nauczycielem — szkoły.

Nowy rok szkolny zaczął się przed 7 tygodniami. Wiadomości — owszem — napływa sporo, ale brzmią one dosyć jednostajnie, opracowywane są według nielicznych szablonów.

„SKS X rozegrało spotkanie siatkówki i koszykówki z...",

„Bardzo aktywne SKS w Igrek wybrało nowy zarząd. W skład zarządu weszli itd....",

„Uczniowie szkoły XY wzięli udział w uroczystościach itd...."

Nie rezygnujemy i z tego rodzaju kronikarskich informacji pod warunkiem, że korespondenci nie ograniczą się do nich, że będą poruszać i inne zagadnienia.

Sport odgrywa doniosłą rolę w wychowaniu nowego człowieka. Na znaczenie wychowania fizycznego młodzieży zwraca uwagę uchwała Biura Politycznego KC PZPR. W szkołach obowiązuje ścisłe przestrzeganie programu w. f., a władze szkolne i nauczyciele winni temu przedmiotowi poświęcać nie mniej zainteresowania, niż pozostałym.

Chcielibyśmy tedy wiedzieć, co się dzieje w szkole, a chęć ta nie została wywołana zdawkową ciekawością. Zdajemy sobie sprawę, że w jednych szkołach jest gorzej w innych lepiej. Tylko analiza błędów i niedociągnięć przyczynić się może do ich usunięcia. Sądzimy, iż korespondenci szkolni winni dzielić się doświadczeniami, informować o sukcesach i sygnalizować o brakach i błędach.

Bardzo ciekawe byłyby korespondencje, omawiające starania, jakie czyni SKS (szkoła, komitet rodzicielski), aby zapewnić szkołom posiadanie własnego boiska, placu do ćwiczeń i gier sportowych. Kto, kiedy i u jakich władz czynił starania, by zapewnić te urządzenia tym szkołom, które ich nie posiadają.

Nie otrzymaliśmy wiadomości, które by mówiły o ustaleniu przez SKS-y planów treningów i przeprowadzaniu prób o uzyskanie norm SPO czy BSPO? Prawdopodobnie wszyscy członkowie SKS mają już za sobą próby w konkurencjach lekkoatletycznych i pływackich, ale co słychać o przygotowaniach do prób narciarskich i innych?

Prawdopodobnie SKS lub szkołę wizytował już przedstawiciel MKKF lub PKKF, informował się o potrzebach, oceniał dokonaną pracę. Notatka prasowa, wykazująca o ile żywiej rozwinął SKS działalność po wizycie przedstawiciela urzędu w. f., byłaby niewątpliwie zachętą dla nieco bierniejszych SKS, które wówczas dowiedziałyby się, u kogo szukać opieki i u kogo należy interweniować, w wypadku poważniejszych kłopotów.

A gdyby jakiś trener lub zawodnik, piłkarz, lekkoatleta czy narciarz zaofiarował się prowadzić treningi SKS, to wydarzenie takie warte jest przynajmniej kronikarskiej notatki.

Tematów jest wiele, a milczenie posiada bardzo dwuznaczną wymowę.

Albo korespondent nie umie dostrzeć ciekawych zagadnień, albo t. zw. „czynniki miarodajne", tj. władze szkolne, zrzeszenia sportowe i kluby nie troszczą się o rozwój sportu szkolnego i o wychowanie fizyczne młodzieży.

Jeżeli zachodzi ten drugi wypadek, obowiązkiem każdego członka SKS jest możliwie wyczerpująco poinformować o nim opinię publiczną.

Młodzież wiejska buduje boiska sportowe

ŁÓDŹ. Młodzież wiejska zrzeszona w ludowych zespołach sportowych, wybudowała nowe boiska do siatkówki i koszykówki, w 100 gromadach woj. łódzkiego.

W spółdzielniach produkcyjnych w Andrzejowie pow. łódzkiego i Jackowicach pow. łowickiego oraz we wsi Wolborz pow. piotrkowskiego przystąpiono do budowy boisk sportowych, które wyposażone zostaną w trzytorowe bieżnie okólne, skocznie, rzutnie itp. Przy boiskach tych uruchomione będą szatnie, natryski i umywalnie.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZ. SZKÓŁ INOWROCŁAWIA

INOWROCŁAW. Ostatnio zostały rozegrane mistrzostwa lekkoatletyczne szkół średnich Inowrocławia, na których uzyskano kilka dobrych wyników. Ustalony został przez Czajskiego (gimn. Kaspr.) nowy rekord Inowrocławia w biegu na 300 m. — 38,4 sek.

W konkurencjach męskich zwyciężyli: 100 m — Kowalski (Handl.) 12,0; 300 m. — Czajkowski (Kaspr.) 38,4; 1500 m — Górny (Przemysłowe) 4,32,6; wzwyż — Pawlicki (Chem.-Spoż.) 161; w dal — Chwiałkowski (Chem.-Spoż.) 615; kula — Glemp (Kaspr.) 12,98; dysk — Glemp (Kaspr.) 46,32; oszczep — Glemp (Kaspr.) 52,39; 4 × 100 m — SKS Kasprowicz 47,6; szt. olimpijska — SKS Kasprowicz 3,51.3.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyło Lic. Kasprowicza — 141 pkt. przed Lic. Chem. - Spoż. — 128 pkt. i Lic. Adm. - Handl. — 87 pkt.

W konkurencjach żeńskich zwyciężyły: 60 m — Wieklińska (Lic. Kon.) 8,8; wzwyż — Wieklińska (Konop.) 126; w dal — Wieklińska (Konop.) 435; kula — Wieklińska (Konop.) 8.27; dysk — Żyłczanka (Pedag.) 25.10. Drużynowo zwyciężyło Lic. Konopnickiej — 90 pkt., przed Lic. Pedagogicznym — 69 pkt. i Lic. Admin.-Handl. — 14 pkt.

Wiesław Kazmierczak
koresp. szkolny

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE SZKÓŁ ZAWODOWYCH

ŚWIDNICA. Zawody lekkoatletyczne szkół zawodowych z udziałem drużyn Dzierzoniowa, Świdnicy i Wrocławia, który reprezentowany był przez MKS Czarni zakończyły się zwycięstwem Wrocławia — 239 pkt., przed Świdnica — 135 pkt i Dzierzoniowem — 132 pkt.

Konkurencje żeńskie: 60 m. — Bilewicz (Wr.) 8,5; 500 m — Borkowska (D) 1,34.4; w dal — Podobianka (Wr.) 4,39; 4 × 75 m — Wrocław 42,0; wzwyż — Sułkowska (Wr.) 128; dysk — Bilewicz (Wr.) 26,40; kula — Bilewicz (Wr.).

Konkurencje męskie: 100 m. — Sikorski (Wr.) 11,5; 1000 m. — Pasiecznik (D) 2,46,8; 4 × 100 m. — Świdnica 48,1; szt. olimp. — Dzierzoniow 3,35,0; w dal — Plewka (Wr.) 6,00; wzwyż — Skowroński (Wr.) 160; kula — Palczak (Wr.) 13,02.

Poza konkursem startowała Ronczewska (MKS Czarni), która uzyskała nast. wyniki: wzwyż — 145, dysk — 28,65, kula — 9,82.

Zbigniew Arkus
koresp. szkolny

Tu mówi NOWA HUTA

W związku ze zbliżającą się XXXIII rocznicą Rewolucji Październikowej, junacy, zatrudnieni przy budowie Nowej Huty podejmują liczne zobowiązania indywidualne i zbiorowe, mające na celu przyspieszenia tempa prac. Oto kilka z podjętych zobowiązań:

Kadra i junacy 41 brygady „SP" przepracowali w niedziele 8 bm. 6 godzin przy budowie autostrady Wieliczka — Bochnia, a uzyskany dochód przeznaczyli na odbudowę Warszawy i na pomoc dla ofiar walczącej Korei.

Kadry i junacy 55 brygady przepracowali jedną niedzielę przy budowie portu dla Nowej Huty.

Członkowie koła Zw. Zaw. Prac. Instytucji Wojskowych nr 39 przy 46 brygadzie ZMP zobowiązali się m. in. zwiększyć dyscyplinę pracy oraz założyć na terenie brygady koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Ponadto liczne zobowiązania indywidualne podjęli junacy 53 brygady ZMP.

* * *

Na zebraniach kół sportowych brygad młodzieżowych mówi się o przygotowaniach do sezonu sportów zimowych. W pierwszym rzędzie planuje się wybudowanie naturalnych lodowisk dla zwolenników łyżwiarstwa.

Kazimierz Mirowski
koresp. terenowy z Nowej Huty

ZOBOWIĄZANIA ŁÓDZKIEGO KOŁA SPORTOWEGO DLA UCZCZENIA 33 ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

WARSZAWA. Koło Sportowe Włókniarza przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Łodzi postanowiło dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zorganizować dwie brygady produkcyjne złożone wyłącznie ze sportowców.

Pierwsza z brygad — tkacka zobowiązała się podnieść produkcję „primy" z 80 na 93 proc.

Druga brygada — przędzalnicza zobowiązała się podnieść produkcję „primy" z 86 na 98 proc.

WYDAWCA: RSW „Prasa". REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Mickiewicza 9. TELEFONY: 334-04, 334-03, 328-69, 337-24. PRENUMERATĘ przyjmuje i KOLPORTUJE: PPK „Ruch". KONTO wpłat: PKO III 8928. PRENUMERATA: miesięczna 120 zł, kwartalna 360 zł. SKŁAD I DRUK: RSW „Prasa" Katowice, ul. Sobieskiego 11. R-1-11551

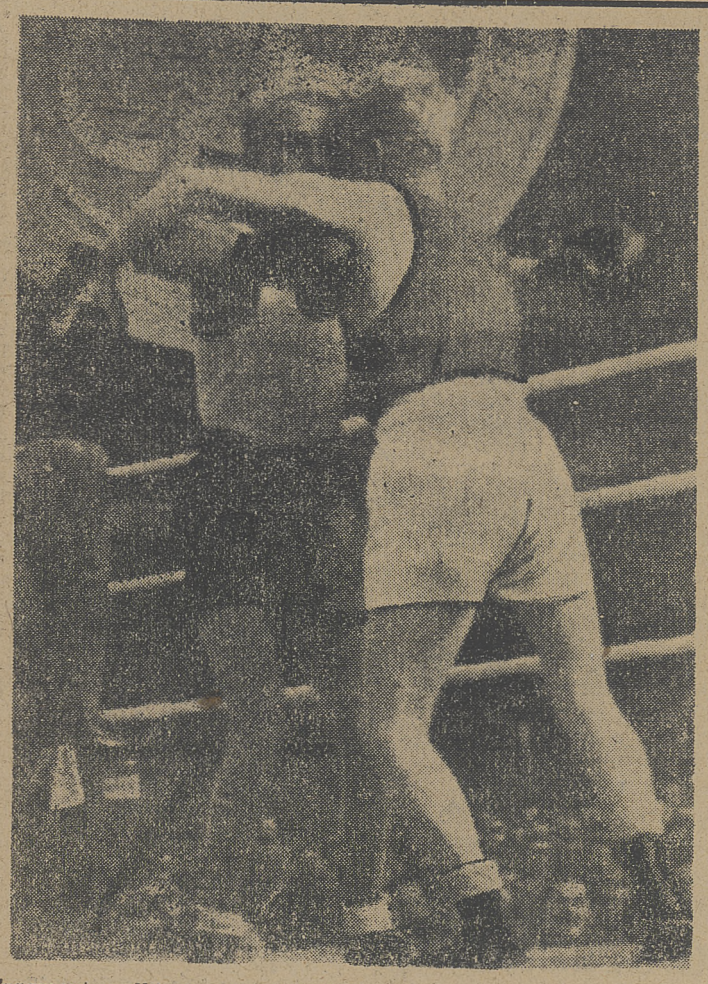

Fragment walki w wadze muszej pomiędzy Kasperczakiem (w białej koszulce) a Hamalainenem II rozegranej w ramach meczu Polska — Finlandia (12:4) we Wrocławiu. Fot. Seko

Narciarstwo - narciarstwo - narciarstwo - narciarstwo

Sucha zaprawa narciarzy

Na wielu kursach narciarskich, dla początkujących i dla zaawansowanych narciarzy można zaobserwować po pewnym czasie zniechęcenie do ćwiczeń — zmęczenie, a nawet chęć usuwania się od zajęć kursowych. Wprawny instruktor narciarski wie, że to nie jest tzw. „bumelanctwo", że istotną przyczyną tych objawów jest nieodpowiednie albo całkowity brak przygotowania kondycyjnego — do sezonu.

Śnieg i mróz w Tatrach

ZAKOPANE. Już po raz drugi w ciągu obecnej jesieni Tatry zostały okryte warstwą śniegu. Tym razem śnieg, który spadł w dniu 12 bm pobielił nie tylko szczyty górskie, ale także dolne rejony, dochodząc do regli.
Na Kasprowym Wierchu zanotowano znaczny spadek temperatury sięgający w nocnych porach do 6 stopni poniżej zera. (TS)

Z tych przyczyn, z momentem zbliżania się zimy, sekcje narciarskie, pracujące naprawdę planowo, organizują tzw. suchą zaprawę narciarzy, a prasa sportowa rokrocznie poświęca temu zagadnieniu wiele miejsca.

CO TO JEST SUCHA ZAPRAWA

Jest to zespół ćwiczeń gimnastycznych, przywracających ludziom, odwykłym od ruchu lub nastawionym na jednostajny ruch, ruchomość w stawach, wyrabia siłę mięśni i usprawnia funkcje organiczne, jak np. krążenie krwi i oddychanie.

T. Biernakiewicz w swojej książeczce **„Gimnastyka domowa dla narciarek i narciarzy"**, zwraca uwagę ćwiczących na to, że dla narciarza jest to również wzmocnienie wiązadeł stawowych, zwiększenie wytrzymałości na obciążenie, ciśnienie i ciągnięcie mięśni oraz chrząstek i kości.

Ćwiczenia gimnastyczne dla narciarzy muszą być ułożone w pewien specyficzny sposób i nie mogą ich zastąpić cwiczenia zwykłe, w rodzaju tych, które codziennie podaje nam „Polskie Radio".

Sport narciarski stawia specjalnie zwiększone wymagania ruchowe, a największe w stawach skokowych i kolanowych. Potwierdza to do pewnego stopnia smutna statystyka wypadków narciarskich, prowadzona skrzętnie na terenie Zakopanego przez znanego lekarza—sportowca, **dr Bocheńskiego.** Ponadto narciarstwo zjazdowe wymaga elastyczności stawów kręgosłupa oraz wyrobienia mięśni brzucha, ramion i pasa barkowego.

Sucha zaprawa ma wielkie znaczenie, jak z tego widać, nie tylko dla początkujących i zaawansowanych narciarzy, ale także dla zawodników. Podstawą szkolenia zawodniczego musi być gimnastyka, uzupełniona spacerem, biegami na przełaj, wycieczkami w terenie pagórkowatym.

Narciarstwo przestało być sportem elitarnym. Ludzie pracy bez względu na to, czy są pracownikami fizycznymi czy umysłowymi — mogą korzystać z kursów organizowanych przez koła sportowe zakładów pracy, kluby zrzeszenia sportowe, FWP i tp.

Korzystanie z tych kursów bez uprzedniego przygotowania jest wysoce szkodliwe dla akcji upowszechnienia tego wspaniałego sportu. Nie wolno więc organizatorom kursów i kierownikom kadr zawodniczych ominąć przygotowań kondycyjnych powierzonych sobie ludzi.

I tu jest rola sekcji narciarskich zrzeszeń Winny one nie tylko propagować suchą zaprawę i udział w niej jak najliczniejszych mas, ale także powinny same przystąpić do ich organizacji, a każdy instruktor sekcji narciarskiej winien prowadzić przynajmniej jeden zespół suchej zaprawy.

Po nabraniu kondycji jazda na nartach stanie się dla nas prawdziwą przyjemnością — i nie będziemy obserwować, przytoczonych powyżej, objawów zniechęcenia i zmęczenia.

DANIEL GOŁOGÓRSKI

Dziesięciolecie „Rezerw Pracy"

W październiku 1940 roku weszła w życie ustawa Prezydium Najwyższej Rady ZSRR o utworzeniu „Państwowych Rezerw Pracy". W ciągu 10-letniego okresu istnienia szkoły zawodowe objęte kierownictwem Państw. Urzędu Rezerw Pracy, dały gospodarstwu narodowemu kilka milionów młodych, wysoko kwalifikowanych robotników i kilka tysięcy przodowników — nowatorów i racjonalizatorów obojga płci.

W programie szkolenia kadr dla przemysłu, transportu i budownictwa wiele uwagi poświęca się wychowaniu fizycznemu i sportowi.

Uczniowie i uczennice szkół rzemieślniczych i przemysłowych posiadają wszelkie warunki do uprawiania ćwiczeń cielesnych i sportu. Mają oni do swej dyspozycji 39 stadionów, ponad 15 tys. placów sportowych, wyposażonych w dostateczny inwentarz, a wykonany przeważnie własnymi siłami.

Decydującą rolę w udoskonaleniu pracy w dziedzinie wychowania fizycznego w tych szkołach odegrało postanowienie CK WKP(b) z dnia 27 grudnia 1940 roku, w wyniku którego 75 procent uczniów tych szkół zdało kontrolne normy sportowe z wynikiem bardzo dobrym i dobrym. Przyczyniły się do tego w głównej mierze postanowienia Ministerstwa Pracy co do doboru i przygotowania kadr instruktorskich i wykładowców wychowania fizycznego.

W ciągu roku 1949 i w pierwszej połowie br. Państw. Rezerwy Pracy wykształciły we własnym zakresie (bez odrywania od normalnych zajęć) 23 tys. instruktorów, 12 tys. sędziów różnych dyscyplin sportowych i 65 tys. organizatorów sportowych. Ten aktyw instruktorski oddał nieocenione usługi w organizacji ruchu wychowania fizycznego, w dziedzinie udoskonalenia programu nauczania i masowego rozwoju sportu,

Utworzone w roku 1943 z inicjatywy Komsomołu stowarzyszenie sportowe „Rezerwy Pracy", odgrywa poważną rolę na polu umasowienia wychowania fizycznego i sportu. W chwili obecnej 85,7 procent uczących się jest członkami tego stowarzyszenia. W sekcjach sportowych, obejmujących 30 różnych gałęzi sportu, ćwiczy ponad milion osób.

Najliczniejszymi i najbardziej popularnymi są sekcje: gimnastyczne, lekkoatletyczne i narciarskie, skupiające ok. 200 tys. członków. Dalej idą sekcje piłki nożnej, koszykówki i siatkówki.

W kolektywach sportowych stowarzyszenia „Rezerw Pracy" przygotowuje się zawodników do zdawania norm odznaki państwowej „GTO" oraz prowadzi się prace szkoleniowe instruktorów i sędziów, organizuje się masowe imprezy sportowe.

O wspaniałych wynikach pracy stowarzyszenia w sporcie wyczynowym świadczą najlepiej następujące liczby: w ub. roku członkowie stowarzyszenia ustanowili 27 rekordów wszechzwiązkowych i jeden rekord światowy w strzelaniu. W pierwszym półroczu br. ustanowionych zostało 137 rekordów okręgowych, z których 13 jest jednocześnie rekordami ZSRR Reprezentanci stowarzyszenia sportowego „Rezerw Pracy" biorą udział niemal we wszystkich spotkaniach wszechzwiązkowych i międzypaństwowych. (K)

Studenci podejmują zobowiązania w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

WSWF we Wrocławiu

WROCŁAW. Licznie zebrani na masówce ku uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, studenci WSWF goszczący w swej sali kinowej przedstawicieli GKKF, WKKF, Partii i organizacji młodzieżowych, zamanifestowali swą solidarność z klasą robotniczą podejmując szereg zobowiązań.

Zobowiązania te, o charakterze krótkoterminowym, są widocznym znakiem gorącej przyjaźni jaką żywimy do narodu, który 33 lata temu potrafił obalić carat i ustanowić jedynie sprawiedliwy ustrój socjalizmu.

Żywiołowo przez zebranych została przyjęta rezolucja. Odezwały się niemilknące oklaski, kiedy przewodniczący KU ZSP przy WSWF kol. Jonkisz wezwał Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie do współzawodnictwa.

A oto tekst rezolucji:

„My zebrani na uroczystej masówce studenci WSWF we Wrocławiu celem uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej postanawiamy:

1) Celem przeprowadzenia marszów jesiennych „Szlakiem Zwycięstw" wysłać w teren ekipy studentów kładąc szczególny nacisk na tło polityczne danej akcji.

2) Program akademii ku uczczeniu rocznicy Rewolucji Październikowej powziąć tematykę uczelni i wykorzystać dla podniesienia wyrobienia ideologicznego studentów WSWF i nawiązać łączność z organizacjami sportowymi okręgu wrocławskiego.

3) Koło TPPR uaktywnić przez zorganizowanie zespołu tłumaczy dla przenoszenia zdobyczy Związku Radzieckiego w dziedzinie kultury fizycznej i sportu na teren uczelni i przez stworzenie sieci korespondentów terenowych na wzór korespondentów radzieckich.

Do podjęcia podobnych zobowiązań współzawodnictwa wzywamy studentów Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Wzywamy sportowców całej Polski by podejmowali jak najliczniej zobowiązania zespołowe i indywidualne ku uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, rewolucji, która dokonała największego przełomu w dziejach świata.

BOGDAN CZABAŃSKI
WSWF Wrocław

AWF w Warszawie

WARSZAWA. Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej studenci Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego przepracowali w PGR — Wilanów 2 tysiące roboczogodzin, wykopując 217,8 ton buraków.

Do dalszych zobowiązań należy uporządkowanie i ulepszenie obiektów sportowych na terenie uczelni, dokończenie budowy boiska do lekkiejatletyki oraz przygotowanie terenu pod nowe boiska siatkówki.

Studenci AWF zobowiązali się również współuczestniczyć w organizacji Centralnej Akademii Sportowej dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. W akademii wezmą czynny udział wszyscy studenci AWF.

Dobry przykład T. Kołeczka

ŁÓDŹ. W ślad za zobowiązaniem październikowym podjętym przez wicemistrza Polski na żużlu Tadeusza Kołeczka, jego brat Kołeczek Witold czołowy żużlowiec Łodzi podjął następujące zobowiązanie:

Z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązuję się w miesiącach październiku i listopadzie br. wyremontować motory raidowe i żużlowe ZKS Ogniwa, oszczędzając tym samym 150 tys. zł., oraz wzywam innych członków ZKS Ogniwa Łódź do podejmowania dalszych zobowiązań.

Sekcja motorowa ZKS Ogniwa w Łodzi uchwaliła przeprowadzać stałe szkolenie pracowników na kursach motorowych oraz prowadzić stałą akcję szkolenia ideologicznego.

Sportowcy czechosłowaccy w NRD

BERLIN. Na stadionie Heinz-Steyer w Dreźnie odbyły się imprezy sportowe z udziałem zawodników czechosłowackich, będące manifestacją przyjaźni sportowców CSR i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. **Centralnym punktem imprezy był mecz piłkarski między ATK Praga i VP Drezden zakończony zwycięstwem milicyjnej drużyny niemieckiej 1:0. Spotkaniu przyglądało się 40 tysięcy widzów.**

W zawodach lekkoatletycznych startował m. in. Zatopek, wygrywając bieg na 5000 m w czasie 14:21,4.

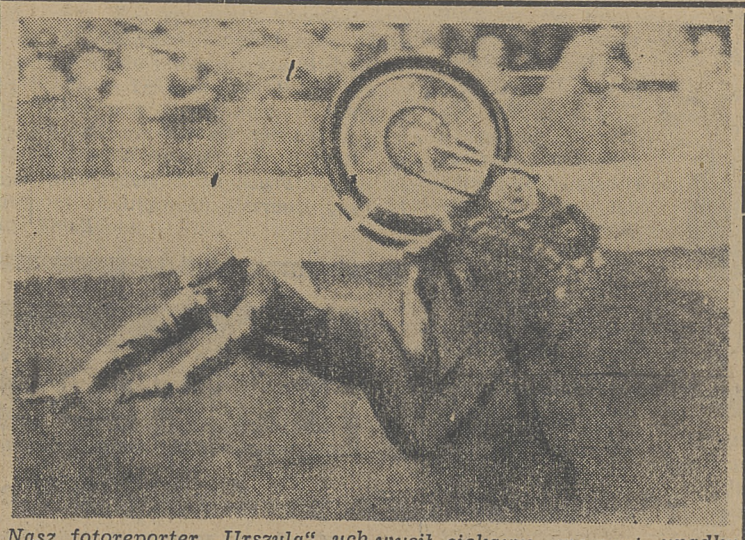

Nasz fotoreporter „Urszula" uchwycił ciekawy moment upadku Krakowiaka, jednego z uczestników ostatnich zawodów żużlowych w Krakowie.

Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów

PARYŻ (tel.) Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów zgromadziły 70 zawodników, reprezentujących 23 państwa. Startujący również reprezentanci Związku Radzieckiego zademonstrowali wysoki poziom tej dyscypliny sportowej.

Jako pierwszą konkurencję przeprowadzono trójbój olimpijski w wadze piórkowej, podnoszenie, rwanie i wyciskanie. — Pierwsze miejsce w tej kategorii zdobył Egipcjanin **Fayad,** uzyskując — 327,5 kg. Tytuł wicemistrza świata, a zarazem mistrza Europy zdobył zawodnik radziecki, **Łopatin,** osiągając — 317,5 kg. Na dalszych miejscach uplasowali się: 3) Creus (W. Brytania) — 305 kg; 4) Eriksson (Szwecja) — 295 kg; 5) Tomita (USA) — 292,5 kg.

Piernik i wiatrak

Któż ma uczęszczać na zawody sportowe, jak nie młodzież a zwłaszcza młodzież szkolna? Ją to przecież w pierwszym rzędzie interesuje, ba — mało interesuje — po prostu zachwyca i pasjonuje, i ona też normalnie stanowi co najmniej 50 proc. widzów każdej niemal imprezy sportowej. Dlatego też wszędzie dla młodzieży szkolnej stosuje się zniżki cen biletów wstępu, jako, że po pierwsze chodzi o to, aby młodzież ta mogła jak najliczniej znaleźć się na boisku, a po wtóre, że przecież jak się chodzi do szkoły i nie pracuje zarobkowo, to trudno żeby mieć wtedy pełną kieszeń pieniędzy.

Sprawa jest jasna i nie wymagałyby żadnych specjalnych komentarzy, gdyby nie okoliczność, że na przykład w takiej Kamiennej Górze na Dolnym Śląsku — panują pod tym względem nieco inne zwyczaje.

Dostaliśmy stamtąd mianowicie tego rodzaju list:

„Jesteśmy uczniami Państwowego Technicum Tkacko - Przędzalniczego. Mieszkamy w internacie, jest nas około 300 osób, przeważnie sieroty, względnie półsieroty z całej Polski. Lubimy sport, mamy zorganizowane koło sportowe, więc przy każdej okazji dążymy gromadnie na boisko, aby oglądać mecze piłkarskie. Najsilniejszym klubem piłkarskim na naszym terenie jest Gwardia, grająca w klasie A. Dotychczas był stosowany, jak zresztą wszędzie, cennik taki, że młodzież szkolna płaciła za bilet 50 zł. Inaczej jednak sądzi zarząd Gwardii, który owszem, sprzedaje bilety uczniom po 50 zł., ale tylko tym, którzy nie ukończyli 16 lat. Nie maszbracie 16 lat, proszę bilet za 50 zł., jeśli masz 16 lat i 1 dzień płać 100 złotych".

I autor listu zupełnie słusznie się zapytuje, dlaczego tak jest. Czy jak ktoś, będąc uczniem (i do tego sierotą, jak to jest w wypadku naszego informatora), a mając więcej niż 16 lat, jest w lepszym położeniu materialnym i posiada więcej pieniędzy od tego, kto ma mniej, niż 16 lat? Co to ma jedno z drugim wspólnego, czyli po prostu — co ma piernik do wiatraka..?

I dlaczego akuratnie jedynie w Kamiennej Górze młodzież szkolna powyżej 16 lat ma płacić cenę pełnego biletu, kiedy wszędzie indziej na terenie całej Polski płaci cenę zniżkową?

Tym bardziej, że 100 złotych jest dla takiego amatora meczu sumą dużą, na wydanie której nie może on sobie pozwolić. I też, jak podaje dalej autor listu, tak się również zdarzyło z okazji niedawnego meczu w Kamiennej Górze. Ponieważ nie można było uzyskać zniżkowych biletów dla młodzieży szkolnej powyżej lat 16 więc:

„...schowałem pieniądze do kieszeni i poszedłem do internatu, jak zresztą to zrobili też i moi koledzy, którzy nie mieli wymaganych stu złotych".

Ponieważ tabakiera jest dla nosa, a nie nos dla tabakiery, no i ponieważ sport nie po to u nas obecnie istnieje, aby przede wszystkim zwracano uwagę na jego stronę dochodową — więc też mamy nadzieję, że młodzież szkolna w Kamiennej Górze będzie korzystała z biletów zniżkowych na mecze bez względu na to czy skończyła 16 lat, czy też nie. Prawda, kochana „Gwardio" kamiennogórska...?

BARNABA

Uroczyste otwarcie stadionu WP w Krakowie

KRAKÓW. W ub. czwartek, w Dniu Wojska Polskiego odbyło się w Krakowie przy ul. Bronowickiej 5, uroczyste otwarcie nowoczesnego stadionu sportowego WP. Po odegraniu hymnu państwowego i Międzynarodówki oraz po przemówieniach ppłk. **Bełczewskiego** i przedstawiciela WKKF, otwarcia stadionu dokonał płk. **Łosicki.** Następnie przodownik sportu, **sierżant Hradecki** złożył oświadczenie, że stadion wykorzystany będzie do jak najszerszego rozwoju sportu, do zacieśniania więzi między sportowcami — żołnierzami, a młodzieżą pracującą miast i wsi do walki o jak najlepsze wyniki we wszystkich dziedzinach sportu

W imieniu wszystkich sportowców garnizonu krakowskiego sierżant Hradecki złożył następujące zobowiązanie:

1) w celu podniesienia poziomu ideologicznego wśród sportowców wojskowych zorganizować dodatkowe szkolenie w ramach poszczególnych sekcji;
2) wciągnąć do życia sportowego jak największą ilość żołnierzy, podoficerów, oficerów a szczególną opieką otoczyć początkujących sportowców;
3) wziąć masowy udział w marszach jesiennych;
4) w związku ze zbliżającym się sezonem zimowym należycie przygotować bazę materiałową i uaktywnić wszystkie dziedziny sportów zimowych.

Część oficjalną zakończyła imponująca defilada. Otwierała ją grupa przodowników sportu z mistrzynią świata **Heleną Rakoczy** na czele, następnie maszerowały delegacje wszystkich miejscowych zrzeszeń sportowych, kolumnę zamykały niezliczone szeregi żołnierzy sportowców O. W. Kraków, reprezentujące około 15 gałęzi sportu.

W części sportowej odbyły się pokazy gimnastyczne oraz zawody piłki ręcznej. W koszykówce **OWKS** pokonał drużynę **Kolejarza 39:35 (23:16),** w siatkówce żeńskiej **Ogniwo** pokonało **OWKS 2:0.** Punktem kulminacyjnym był mecz piłki nożnej pomiędzy **Gwardią a wicemistrzem WP OWKS Kraków.** Zasłużone zwycięstwo odnieśli Wojskowi 2:0 (1:0), zdobywając bramki przez Durnioka i Stachowicza. Gwardia wystąpiła bez Jurowicza, Flanka, Szczurka, Mordarskiego, Kohuta i Gracza.

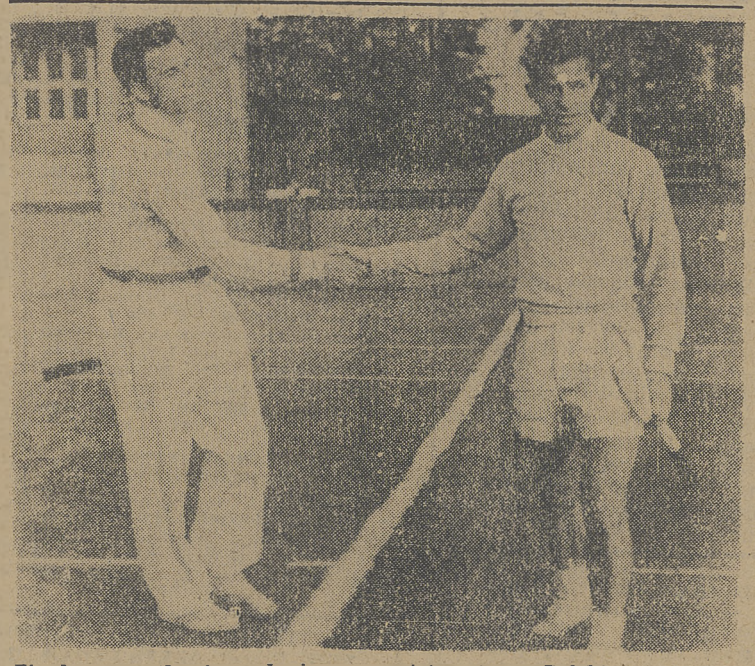

Finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie zakończyło się zwycięstwem Stali Katowice nad CWKS Warszawa 8:7. Na zdjęciu zwycięzca gry pojedyńczej, Skonecki (CWKS) przyjmuje gratulacje Chytrowskiego (Stal).
Fot. Boronowski.

Biblioteka Sportowa GKKF

WYD. MON „PRASA WOJSKOWA" Z. BIELCZYK i St. ZIOBCZYŃSKI— „NARCIARSTWO", str. 276, zł. 390
Książka opracowana przez wybitnych instruktorów Akademii Wychowania Fizycznego i Polskiego Związku Narciarskiego, ujmuje całokształt sportu narciarskiego w sposób najbardziej nowoczesny i przystępny. Wyczerpująco traktuje o technice jazdy, metodyce, organizacji zawodów, szczegółowo omawia biegi narciarskie, zjazdy, slalom i skoki, jak również turystykę narciarską. Bogate ilustracje oraz doskonałe zdjęcia jeszcze bardziej podnoszą wartość książki.

SPORT W ZSRR, str. 344 zł. 400.
II wydanie książki „Sport w ZSRR" wyczerpująco i w sposób zajmujący informuje o wszystkim, co ma związek ze sportem radzieckim. Czytelnik znajduje tu rozważania o ideologii sportu radzieckiego, sporcie w komsomole, strukturze i organizacji sportu, stowarzyszeniach sportowych, odznace GTO, nowej klasyfikacji sportowej, współpracy sportowców radzieckich i polskich, wreszcie zapozna się z tabelami rekordów i najlepszych wyników w 1949 r. Książka jest bogato ilustrowana i stanowi cenną pozycję w bibliotece działacza i sportowca.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

BIBLIOTEKA INSTRUKCJI I REGULAMINÓW GKKF

Piłka siatkowa — przepisy i komentarze, str. 32, zł. 35.
Regulamin łyżwiarski, str. 96, zł. 155
Szermierka na bagnety. Regulamin zawodów. Wyd. II, str. 80, zł.95.

W PRZYGOTOWANIU
Instrukcja o opiece lekarskiej w sporcie.
Przepisy szczypiorniaka.